

Dziś H. JABŁOŃSKI udaje się do Austrii

26 bm., na zaproszenie prezydenta federalnego Republiki Austrii — Rudolfa Kirchschlaegera, udaje się z oficjalną wizytą do Austrii przewodniczący Rady Państwa PRL — Henryk Jabłoński.

Wizyta przewodniczącego Rady Państwa PRL stanowi nowy, ważny krok na drodze pogłębiania przyjaznej współpracy łączącej dziś socjalistyczną Polskę z neutralną Austrią, która prawdziwie nowy etap osiągnęła w okresie minionego 5-lecia, kiedy to nawiązane zostały liczne kontakty na szczeblu obu rządów i parlamentów, zawarto szereg ważnych porozumień politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Austria była jednym z pierwszych krajów, które poparły ideę Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i jednym z najaktywniejszych i najgorętszych rzeczników jej szybkiego zakończenia. Jest ona też krajem, który udzielił gościnny uczestnikowi konferencji w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej, Polska i Austria skierowały swoje kontyngenty wojskowe do Jednostek Specjalnych ONZ, których celem jest nadzorowanie zawieszenia broni w jednym z najbardziej zapalnych rejonów świata — na Bliskim Wschodzie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Punktualnie o 7.00 rano w Hali i innych miejscowościach z głośników ulicznych popłynął hymn państwowy, rozległy się wybuchy tysięcy petard. W całym Wietnamie panował nastrój święta i radości. Ulice, gmachy, a nawet pojazdy były udekorowane tysiącami flag, hasel i plakatów. Od samego rana w lokalach wyborczych pano-

Ogólnowietnamskie Zgromadzenie Narodowe

wał tłok. We wczesnych godzinach popołudniowych w wielu okręgach frekwencja przekroczyła 90 proc.

Ludność Wietnamu wybrała 492 deputowanych do Zgromadzenia Narodowego spośród 600 kandydatów wysuniętych przez Wietnamski Front Patriotyczny i Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego. Zgromadzenie dokona formalnego zjednoczenia kraju.

Wybory w Portugalii

W 22 okręgach wyborczych rozpoczęły się wczoraj o godzinie 8 czasu miejscowego pierwsze od 51 lat wybory do parlamentu portugalskiego — Zgromadzenia Republiki. Uprawnionych do głosowania było 6,5 mln wyborców, którzy spośród kandydatów 13 partii politycznych wybrali 263 deputowanych.

Od wczesnych godzin rannych przed otwarceniem punktów wyborczych w Lizbonie gromadziły się kolejki głosujących, jednak — jak zwracają uwagę obserwatorzy — ich liczba była mniejsza niż rok temu w czasie głosowania do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Frekwencja wyborcza była prawdopodobnie niższa.

Władze podjęły niezbędne środki ostrożności dla zagwarantowania porządku i bezpieczeństwa w czasie trwania głosowania. Wszystkie oddziały wojska, policji i siły bezpieczeństwa zostały postawione w stan gotowości bojowej.

Głosowanie we wszystkich okręgach rozpoczęło się w spokojnej atmosferze.

Kissinger w Afryce

Amerykański sekretarz stanu, Henry Kissinger, kontynuuje serię wizyt na kontynencie afrykańskim. Po zakończeniu w Nairobi rozmów z przywódcami kenijskimi, Kissinger w niedzielę przybył do Tanzanii.

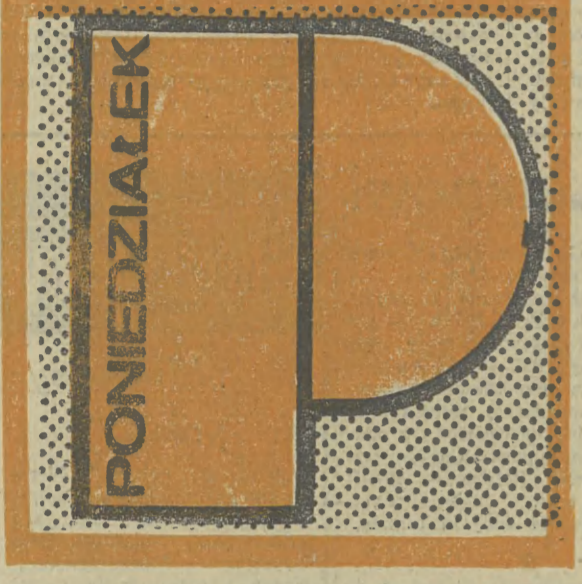
Ocenia się, iż kluczowym tematem rozmów amerykańskiego sekretarza stanu z przywódcami afrykańskimi będzie kwestia pomocy finansowej USA dla tych państw oraz określenie stosunku Stanów Zjednoczonych do afrykańskich ruchów wywoleńczych. W czasie konferencji prasowej w Nairobi, Kissinger podkreślił, iż USA nie mają zamiaru udzielić pomocy wojskowej w jakiegokolwiek formie ruchom narodowowyzwoleńczym w Afryce. Dał również wyraz nadziei, iż w czasie swej podróży przeprowadzi rozmowy z reprezentantami afrykańskich ruchów wywoleńczych, a w szczególności z przywódcami organizacji ludności Afryki Płd.-Zach. — SWAPO.

TELEKX

Egipt za wznowieniem konferencji w Genewie

Egiptski minister spraw zagranicznych — Ismail Fahmi — oświadczył w sobotę wieczorem, że Egipt utrzymuje kontakt z sekretarzem generalnym ONZ — Kurtem Waldheimem, ze Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi oraz krajami arabskimi w sprawie wznowienia bliskowschodniej genuewskiej konferencji pokojowej. Fahmi ponownie podkreślił, że nie może być mowy o pokoju bez udziału Palestyńczyków. Zarzucił on Izraelowi, że wiele mówi o pokoju, gdy w rzeczywistości nie dąży do niego.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!



GAZETA Południowa

26. IV. 1976 R.
NR 94 (8722)
ROK XXVIII
CENA 1 ZŁ
WYD. A.

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

Dziś

DZIEŃ TRANSPORTOWCA I DROGOWCA

a w Magazynie „Poniedziałek“

● relacja z naszej największej budowy Huty „Katowice”, wznoszonej przez 40 tys. ludzi ze 100 przedsiębiorstw — K. STRZELEWICZ — „NASZA MIĘSOĆ” (s. 3) ● Edmund PIEKARZ pisze o kryzysie ziemniaczanym na świecie — „ZIEMNIAKI DROŻSZE OD BANANÓW” ● Stefan CIEPLY rozmawia z dr. Jakubem MARSZAŁEM o nalogu nikotynowym, otwierając nową rubrykę: „MOŻESZ ZYC DEUŻEJ (niż inni)”

Wzmożoną pracą witamy MAJOWE ŚWIĘTO

Mieszkańcy Polski południowej tyją atmosferą przygotowań do obchodu Międzynarodowego Święta Pracy — 1 Maja. Do wiosennych barw i akcentów bujnie rozwijającej się przyrody dostraja się twórczy wysiłek załóg fabrycznych, rolników, mieszkanców miast i osiedli.

Dla Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu, obchodzących w tym roku 100-lecie istnienia — Święto Pracy będzie okazją do licznych spotkań 6-tysięcznej załogi z zabnymi pracownikami zakładów, weteranami ruchu robotniczego. Ponad 100 ludzi dobrej roboty otrzyma odznaczenia i nagrody. Załoga przepracuje społecznie ponad 5 tysięcy roboczogodzin przy kosmetyce hal fabrycznych i ich elewacji, modernizacji zakładowego o-



Po podpisaniu 24 bm. przez prezydenta Libanu — Sulejmana Karadzija — poprawki do konstytucji umożliwiającej natychmiastowy wybór nowego prezydenta, w Bejrucie odnotowano znaczne zmniejszenie napięcia. Ulice miasta są jednak nadal pustoszące. CAF — UPI — telefoto



I sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu — Henryk Kostecki — wręcza legitymacje partyjne nowym członkom PZPR pod pomnikiem Włodzimierza Lenina w Poroninie.

W hołdzie W. I. Leninowi

Odegranie przez orkiestrę reprezentacyjną Wojsk Ochrony Pogranicza hymnów Polski i Związku Radzieckiego, dało sygnał rozpoczęcia pod pomnikiem Włodzimierza Lenina w Poroninie podniosłej uroczystości z okazji 106 rocznicy urodzin wodza Rewolucji Październikowej.

Licznie zebranych, wśród których aż kolorowo było od stróżów góralskich, powitał I sekretarz KG partii w Poroninie Jerzy Zabrzewski. Na uroczystości przybyli gospodarze województwa nowosądeckiego: I sekretarz KW PZPR Henryk Kostecki i wojewoda Lech Bafia, przedstawiciel KC PZPR Wacław Kwas, konsul generalny ZSRR w Krakowie Iwan Korczma, przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych innych województw: sekretarz KK PZPR w Krakowie Andrzej Czyż, delegacja z województwa tarnowskiego, katowickiego, krośnieńskiego i rzeszowskiego.

Przed złożeniem wieńców stóp pomnika, głos zabrał tow. Henryk Kostecki — 22 kwietnia minęła 106 rocznica urodzin wodza Wielkiej Rewolucji Październikowej, największego komunisty naszych czasów, który kontynuując dzieło Marksa, kierując bolszewickimi komunistami w pamięnym 1917 roku — dał początek nowej erze w dziejach ludzkości. Za to dzisiaj my, polscy komuniści, składamy mu hołd. W dalszej części swego przemówienia I sekretarz KW przypomniał, jak kształtowała się wieloletnia przyjaźń obu narodów, przypiętowana wspólnie przelaną krwią podczas wojny z hitlerowskim najeźdźcą.

Następnie przemawiał konsul generalny ZSRR w Krakowie Iwan Korczma. Po złożeniu wieńców wręczono 40 legitymacji członków i kandydatów partii z województwa nowosądeckiego.

Poronińska uroczystość zbiegła się z otwarciem nowej, stałej (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

E. Gierek i P. Jaroszewicz na budowie huty »Katowice«

KATOWICE (FAP) Już tylko 190 dni pozostało do rozpoczęcia produkcji stali w hucie „Katowice”. Postępy roboty na tym największym placu budowy znajdują się w centrum uwagi naszego społeczeństwa. Żywe zainteresowanie realizacją tej ogólnonarodowej inwestycji przemysłowej wykazują najwyższe władze partyjne i państwowe.

Wyrazem tego była wizyta złożona 24 bm. na placu budowy metalurgicznego giganta przez I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza. Zwiedzili oni w towarzystwie gospodarzy woj. katowickiego, z członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR — Zdzisławem Grudniem oraz wicepremierem Franciszka Kaima i ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Adama Glasura główne rejonu budowy kombinatu: ciepłownię, tlenownię, wielki piec, stalownię i walcownię, zapoznając się z aktualnym stanem robót oraz zadaniami, jakie w najbliższej przyszłości muszą zostać jeszcze wykonane po to, by produkcja stali mogła ruszyć w przewidzianym terminie.

Budowniczo huty „Katowice”, wznoszący obiekty położone na tzw. llni stali, gdzie rozpoczęcie produkcji nastąpić ma najwcześniej, informując I sekretarza KC i premiera o stanie zaawansowania prac, podkreślali, że aby dotrzymać planowanych terminów ukończenia robót, stosuje się nowatorskie metody budowy. Dzięki nim np. montaż suwnic rozlewniczych przeprowadzany jest w ciągu jednego miesiąca zamiast pół roku.

Przekonanie o dotrzymaniu terminu uruchomienia huty „Katowice”, co jest ambicją budowlanych oraz hutników, dominowało w czasie spotkania E. Gierka i P. Jaroszewicza z producentami ludźmi tej największej w kraju inwestycji przemysłowej.

Zabierając głos w toku spotkania, Edward Gierek wyraził najwyższe uznanie dla wszystkich budowniczych huty „Katowice” za ich trud i rzetelną pracę, którą podziwiał kraj — stanowi ona (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Woj. nowosądeckie przoduje w budownictwie mieszkaniowym

(Inf. wł.) Z danych, jakie opublikował GUS o wynikach gospodarczych pierwszego kwartału br. wynika, iż województwo nowosądeckie dźierży prymat w budownictwie mieszkaniowym dla ludności nierolniczej.

W pierwszym kwartale budowlani województwa zrealizowali aż 43 proc. planu rocznego, oddając do użytku 514 nowych mieszkań. Bardzo pomyślny start w pierwszym miesiącu roku pozwala twierdzić, że planowana ilość 1852 mieszkań do końca roku zostanie powiększona. (s5)

Zdzisław KUROWSKI, przewodniczący RG FSZMP:

Partnerstwo młodych oznacza zwiększenie odpowiedzialności

Za kilka dni zbierze się w Warszawie Kongres Młodzieży Polskiej. Weźmie w nim udział ponad 2 tys. delegatów — reprezentantów wszystkich środowisk młodzieży, którzy wytyczą kierunki aktywności młodego pokolenia w realizacji uchwalonego na VII Zjeździe PZPR programu budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

O przygotowaniach do Kongresu oraz o aktualnych sprawach młodej generacji i polskiego ruchu młodzieżowego mówi przewodniczący Rady Główniej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Zdzisław Kurowski w wywiadzie udzielonym Polskiej Agencji Prasowej.

● Jakże są polityczne i społeczne rezultaty trwającej od kilkunastu miesięcy przedkongresowej debaty młodych? — Na atmosferze dyskusji i na jej wynikach najśliszej zawazył fakt, że była ona integralną częścią ogólnonarodowej dyskusji własne inicjatyw i przemyslenia, spojrzeć na własne problemy i przedzielić je w szerszej perspektywie, rozniej wyżyć się w główny nurt ważęcy je w kontekście sprawy życia politycznego i publicznego, (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Na środowym spotkaniu mistrzów w Hucie im. Lenina Henryk Jabłoński zwrócił uwagę na niezwykle ważną sprawę — na uszczelnienie czwórki, który kieruje podstawowym zespołem produkcyjnym. Mówca uchwycił pozorny paradoks obowiązków na tym stanowisku: czy konieczność pogłębiania wiedzy fachowej i praktyki nie uciernia przez to, iż mistrz musi równocześnie pilnować po prostu ludzkiej pracy, sprawiedliwego podziału premii, organizacji produkcji, wychowania młodych robotników? Istota tego paradoksu mówi o żywej, dialektycznej jedności zespołu cech, które winny charakteryzować dobrych mistrzów.

Dzieło mistrza chwali

Przykładów mamy dziesiątki, setki. Wiadomo bowiem, że dobry wychowawca brzydę młodzieżowej, sprawiedliwy mistrz, który doskonale wie, że mechanik Józef nadaje się lepiej do robót w określonej części urządzenia, zaś mechanik Tadeusz lepiej, niż inni odnajduje zawsze szybką drogę do rozwiązania problemu i remontowego w sytuacjach awaryjnych — ma (i to jest prawie zasada) dobre doświadczenie.

I nie może być inaczej. Któż bowiem może być dobrym wychowawcą, jeśli nie doskonale wyczuwa? Któż bowiem ma większą autorytet, niż doskonały technik, znający sprawę czyli zakres określonych czynności? Uwaga, z jaką traktujemy prace kierowników бригад, zmian, mistrzów wynika również z bardzo oczywistych konieczności ciąg-

Udany przeszczep nerki

W III Klinice Chirurgicznej w Krakowie zespół lekarzy pod kierunkiem prof. Mieczysława Politowskiego dokonał przeszczepu nerki pobranej od żyjącego dawcy.

Pacjentką jest 31-letnia kobieta, matka jednego dziecka, żona górnika z kopalni „Wojkowice”. Dawcą zaś jej 50-letnia matka. W 2 dni po dokonaniu operacji obie kobiety czują się dobrze. Stwierdzono, że przeszczep funkcjonuje normalnie.

Tylko kilka tego typu przeszczepów nerki dokonano dotychczas w Polsce.

W mieszkaniu zbudował... traktor

40-letni rolnik z gminy Płońca w woj. ciechanowskim, Edward Grzybowski, do tegorocznych prac polowych wykorzystuje traktor... własnej konstrukcji. Nad zbudowaniem pojazdu pracował całą zimę w... własnym mieszkaniu, używając do tego celu części przeznaczonych na złom lub darowane własnym sumptem.

Po zbudowaniu pojazdu największą trudnością okazało się... wyprowadzenie go z izby mieszkalnej na podwórze.

Muzeum Powstania Styczniowego

W zabytkowym dworze w Dołędze w woj. tarnowskim w okresie powstania styczniowego ukrywali się powstańcy oraz przebywał dowódca powstańczych oddziałów gen. Langiewicz. Po remoncie tego dworu, Muzeum Okręgowego w Tarnowie urządził tam ekspozycję poświęconą historii powstania styczniowego, postaci gen. Langiewicza. W zbiorach muzeum tarnowskiego i zachowało się sporo eksponatów z tego okresu. Część dworku przeznaczona zostanie na dom pracy twórczej dla historyków.

Polscy hokeiści zdegradowani do gr. »B«

Telexem z Katowic Wczoraj w Katowicach zakończył się 42 Mistrzostwa Świata i Europy w hokeju na lodzie. Złoty medal wywalczyła Czechosłowacja, srebrny — ZSRR, brązowy — Szwecja. A oto dal-

● Francja — Polska 2:0 (1:0)
● Polskie koszykarki zakwalifikowały się do ME
● Dziś w Sztokholmie wielki finał Fibak — Nastase
● Koszykarze Wisły w finale Pucharu Polski (Informacje sportowe — str. 7 i 8)



Na stadionie Korony grały piłkarki Garbarni z reprezentacją Tarnowa. Wynik — 12:0 dla krakowianek. Fot. W. Klag

KRONIKA DNIA

Delegacja kubańska w Krakowie

Wczoraj przybyła do Krakowa z oficjalną wizytą delegacja Kuby, z Luitem P... przewodniczącym Narodowej Rady Kultury Republiki Kuby. Goście zwiedza zabytki Krakowa, Collegium Maius i Wawel.

Współpraca AGH i „Glinika”

Od kilku lat Fabryka Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik” w Gorlicach korzysta z pomocy naukowców Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Obrońca cywila

W trwających w dn. 23-25 kwietnia ćwiczeniach „Włosa-Raba” — organ kierowniczy jak i sily samobrony oraz jednostki ratownicze krakowskiego województwa miejskiego włączyły się do realizacji prac użytecznych na rzecz miast i gmin położonych nad Wisłą i Raba.

Konkurs krasomówców

Kiedy w roku 1951 grupa studentów UJ zakładała Towarzystwo Biblioteczki Studentów Prawa, przywiązała im jedynie idea zgromadzenia własnego przydatnego w czasie studiów księgozbioru.

Z dalekopisu

(m) POROZUMIENIE o współpracy pomiędzy FSZMP a Komsołem podpisano w Warszawie. Przewiduje ono dalszy rozwój współpracy w zakresie pracy ideowo-wychowawczej, współzadaniowości pracy i młodzieżowych patronatów.

ENTUZJAZM

ENTUZJAZMISTYcznie została przez publiczność w Sztokholmie przyjęta wystawiona przez Królewski Teatr Dramatyczny sztuka T. Bözewicza „Białe małżeństwo”.

100 ROCZNICE

100 ROCZNICE urodzin wybitnego rumuńskiego rzeźbiarza Constantiniana Braneșuiego uczczono uroczystym wieczorem w Muzeum Sztuki w Łodzi.

PECHOWY DZIEŃ

PECHOWY DZIEŃ dla przemysłowców narkotyków. W Monacjum policja skonfiskowała 105 kg, a w Nicei 140 kg haszyszu.

Zamierzenia krakowskich drogowców

Dwujęzdniowa „zakopianka” z obejściem Mogilan i Myśliczy, drogi w węzle zakopianki, przebudowa wielu ciągów drogowych, nowe mosty na Dunaju w Melstynie, Ostrowiu i Nowym Targu, wiadukty w Trzebinii i Opatkowicach — to tylko niektóre z wielu dokonanych krakowskich drogowców w minionym pięcioletniu.

To potężne przedsiębiorstwo

projektuje nowe drogi, wykonuje je, a następnie dba o właściwą ich eksploatację. Krakowscy drogowcy, poza asfaltem, cementem i stalą, wszystko wykonują sami — mają własne kamieniołomy, żwirownie, bazy przygotowujące materiały do budowy dróg. Ba, w Tarnowie znajduje się jedyna w krajach RWPG wytwórnia emulsji asfaltowej kationowej, bardzo przydatnej do robót regeneracyjnych na drogach. Likwidacji pęknięć nawierzchni, a poza tym charakteryzującej się zwiększoną przyczepnością.

Nowe tablice rejestracyjne

szesnaście oznaczają województwo (miejskie krakowskie — KR, nowosądeckie — NS, tarnowskie — TA) a trzecia seria znaków utworzona z jednej z 25 liter alfabetu oraz z zero-cyfr (wielkie litery, np. KRA 0001. Nieco odmiennie wyglądają tablice pojazdów województw (3 wielkie litery, liczba trzy-cyfrów) a na końcu znów

Partnerstwo młodych oznacza zwiększenie odpowiedzialności

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) ogólnospołecznych, precyzyjnie i trafnie określić kierunki swojej aktywności społeczno-zawodowej i politycznej. Swoje deklaracje i plany potwierdzają młodzi w konkretnym działaniu, w codziennej pracy; słowem towarzyszy czyn. Owocem tego są m. in. masowo podejmowane i różnorodnie czyny społeczne i produkcyjne.

Młodzi powszechnie dają wyraz świadomości i przekonaniu, że przyszłości swej nie otrzymają od nikogo w darze, że muszą stworzyć ją własną myślą i pracą, że zależy ona od ich zaradności i inicjatywy, od stosunku każdego do obowiązków zawodowych i spraw publicznych.

Sprawy najczęściej sygnalizowaną przez młodych był problem mieszkaniowy. Młodzi są świadoma skali wysiłku wkładanego przez partię i państwo w pomyślenie rozwiązania tego problemu, docenia to i z zapałem rozumie obiektywne trudności. Wiele inicjatyw świadczy o tym, że młodzi chcą aktywnie wesprzeć wysiłki państwa w tej dziedzinie, o czym zaświadcza 20 tys. mieszkań zbudowanych ponad plan w budownictwie mieszkaniowym.

Dużo miejsca w dyskusji poświęcono sprawie wyzwalania rezerw. W tym kontekście bardzo krytycznie mówiono o wykorzystaniu kwalifikacji i zapasu młodych, ich potencjału twórczego. Młodzi irytują wszelkie mankamenty w organizacji pracy, w zaopatrzeniu materiałowym, w rozdziale zadań.

Twórczy krytycyzm i konstruktywne niezadowolnienie młodych, dążenie do racjonalizacji działań, preferowanie przez nich skutecznych metod pracy i struktur organizacyjnych, znalazły w pełni potwierdzenie w dyskusji nad modelem ruchu młodzieżowego. Jej rezultatem są propozycje organizacyjnych rozwiązań, które przedłożone zostaną pod obrady Krajowych Zjazdów związków młodzieży.

Jaki charakter mają te propozycje? Jakże przesłanki leżą u źródeł proponowanych zmian? Wynikają one — najogólniej rzecz ujmując — z głębokiej troski o skuteczność działania ruchu młodzieżowego. Chcemy

być autentycznym ruchem społecznym i politycznym, zdolnym przewodzić całej młodzieży polskiej. Chcemy kształtować jej postawy i poglądy, ambicje i aspiracje na miarę czasów, w których żyjemy. Pragniemy do brze przygotować młodzież do podjęcia jeszcze trudniejszych i ambitniejszych zadań czekających ją w przyszłości.

Aby jednak ruch młodzieżowy mógł sprostać tym zadaniom musi stale doskonalić metody działania i struktury organizacyjne, optymalnie rozkładać swe siły i racjonalnie nimi gospodarować. Powinien być ruchem otwartym na nowatorskie pomysły i propozycje, przede wszystkim zaś zdolnym zapewnić jak najlepsze warunki dla realizacji śmiałych inicjatyw i twórczych rozwiązań.

W wyniku procesów uprzemysłowienia i urbanizacji kraju ulegają stopniowemu zaczerpieniu bariery środowiskowe, różniące warunki mieszkaniowe i miejską pod względem aspiracji i wzorców kulturowych, zainteresowań, postaw i poglądów. Co więcej, praktyka potwierdza, że poprzez zespolenie wysiłków młodzieży wiejskiej i miejskiej można lepiej i skuteczniej rozwiązywać problemy nurtujące ich w środowisku, a tym samym przyspieszać i dynamizować procesy egalityzacji warunków życia.

W jaki sposób ruch młodzieżowy zamierza w najbliższych latach przygotować młodzież do podjęcia przez nią bardziej złożonych i ambitnych zadań? Przygotowanie kadr do przyszłości to proces ciągły, nie można więc na moment zaprzestać oddziaływań wychowawczych. Wiąże się to m. in. z faktem, że w kraj zainteresowanych ruchu młodzieżowego wchodzi co roku kolejne roczniki młodzieży. Będą one czynić wszystko, aby wychowywać ludzi młodych na żarliwych patriotów i internacjonalistów — świadomych historycznej spuścizny wielu pokoleń Polaków walczących o pole i sprawiedliwą społeczność, a jednocześnie — swych obywatelskich i ideowych powinności wobec współczesności i przyszłych pokoleń.

Doniosłe znaczenie dla wzbogacenia treści pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży mają rezultaty obrad III Ple-

Czyn 30 tys. młodych tarnowian

(Inf. wł.) Tarnowskie organizacje młodzieżowe postanowiły czynem społecznym i produkcyjnym uczcić zbliżający się Kongres Młodzieży Polskiej. Wczoraj w wszystkich niemal wsiach i miastach przystąpiło do pracy ok. 30 tysięcy młodzieży.

W FSE „Tamel” montowano silniki elektryczne. W Niedomiczkich Zakładach Celulozy prócz prac porządkowych 120 ZMS-owców dało dodatkową produkcję waty. W Zakładach Azotowych 600-osobowa grupa młodych wywarzała dodatkową partię rurek i porządkowała teren parku wycieczki w Sosolinie. W bocheńskiej „Kamionce” pakowano wyroby przeznaczone na rynek. W PKS remontowano autobusy. Ponad tysiąc młodych wraz ze starszymi kolegami stanęło wczoraj przy stanowiskach pracy w fabryce WUCH-u. Wykonywano również setki prac na rzecz swego środowiska.

Członkowie ZSMW we wsi Kipszna w gminie Cieżkowie zadali ziemniaki na 12-hektarowym gospodarstwie chorego kolegi. W Lisiej Górze zastąpił 150-osobową grupę przy budowie drogi. Pracowano również przy 16 przystankach autobusowych, przy sadzeniu lasu, porządkowaniu trawników, świetlic, klubów. Organizacja ZMS i młodzi pracownicy Komendy Wojewódzkiej MO malowali barierki na wiadukcie przy ul. Krakowskiej. I choć trudno wymienić wszystkie prace, które wykonano w niedzielę z pewnością ich wartość wyniesie kilka milionów złotych. (sad)

Wzmocnioną pracą witalny MAJOWE ŚWIĘTO

Zaloga największego w województwie nowosądeckim ekspozytorium mebli — Spółdzielnia Pracy „Mehomet” w Mszanie Dolnej zobowiązała się zwiększyć produkcję eksportową o 1 mln. zł dewizowych, a każdy członek zalogi pracujący 4 godziny przy rozpoczęciu budowy domu społecznego.

W Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie zobowiązania 1 Majowe jako pierwszy zainicjowały zakładowi mechanicy deklarując 4 tys. godzin pracy społecznej. Zamierzają oni wykonać m. in. potrzebne dla zakładowego urzędnika i narzędzia, zaadaptować kilka pomieszczeń produkcyjnych, podjąć prace porządkowe.

W Fabryce Obrabiarek Specjalizowanych „Ponar” Brygada Stefana Sowy prowadzi prace przy montażu nowego typu obrabiarki sterowanej num-

erowanych dla budownictwa i przemysłu motoryzacyjnego. Natomiast członkowie zakładowego oddziału samobrony porządkowali teren zakładu i kopali dolki pod drzewka.

Od 15 kwietnia w fabryce „Stomilu” zaciągnięto warty produkcyjne. Wykonają one dodatkową produkcję o wartości ok. 3 mln złotych. W pracy tej wyróżniają się pracownicy wydziału konfekcyjnego oraz polniczy (tu pracuje członek wojewódzkiego honorowego komitetu obchodów święta pracy Tadeusza Harmata) oraz Brygada mistrza Rucibudy z wydziału opon radialnych. W tym tygodniu pracownicy „Stomilu” porządkować będą również teren swe-

E. Gierek i P. Jaroszewicz na budowie huty »Katowice«

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1) dobry przykład do naśladowania na innych placach budowy, i sekretarz KC PZPR powiedział, że można mieć pełną satysfakcję z tego, czego dokonano na tej największej inwestycji przemysłowej. Szybkie postępy robót są gwarancją, że uruchomienie huty „Katowice” nastąpi w ustalonym terminie, a zainwestowane tu ogromne środki zostaną szybko procentować, przynosząc określone i spodziewane korzyści.

E. Gierek wskazał następnie na doniosłe znaczenie przyszłego kombinatu, który będzie stałowym fundamentem naszej gospodarki narodowej, umożliwi rozbudowę i unowocześnienie wielu gałęzi przemysłu, pozwoli na pełne wykonanie ambitnego programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, a także przyczyni się do radykalnego ograniczenia kosztownego importu stali.

I sekretarz KC zaakcentował wielką braterską pomoc udzieloną przy budowie kombinatu przez Związek Radziecki.

Piotr Jaroszewicz w swoim wystąpieniu stwierdził m. in. iż kierownictwo partii i rządu może być dumne z pracy budowniczych huty „Katowice”, oraz odnieść się z pełnym zaufaniem do zapewnienia, że dalsze skomplikowane zadania zostaną w pełni wykonane i kombinat zostanie uruchomiony w przewidzianym terminie. Zalogi przedsiębiorstw budowlanych — powiedział premier — zdały egzamin dojrzałości i sprawności. Nawiązując do decyzji, które zapoczątkowały

budowę huty podkreślił, że były one nie tylko siłowe, ale i konieczne, gdyż utrzymanie wysokiego tempa rozwoju Polski bez tej inwestycji nie byłoby możliwe. P. Jaroszewicz dodał, że budowniczy huty czeka jeszcze wiele trudnych dni. Mogą oni jednak liczyć na wszelką pomoc władz państwowych oraz niezawodność dostaw radzieckich przyjaciół.

Przemawiając w imieniu zalogi budowlanych, generalny dyrektor budowy huty, wicemin. Romuald Kozakiewicz złożył zapewnienie, że 36 tys. budowniczych kombinatu, reprezentujących ponad 100 przedsiębiorstw, 25 zjednoceń i 5 resortów w pełni i terminowo wykona wszystkie zadania.

Dyrektor naczelny huty w budowie — Zbigniew Szalajda poinformował o skompletowaniu 11-tysięcznej zalogi hutniczej stanowiącej 70 proc. stanu potrzebnego do rozpoczęcia ruchu i podjęcia produkcji w kombinacie.

Z huty „Katowice” E. Gierek i P. Jaroszewicz oraz towarzyszące im osoby udali się do huty metalu nieżelaznych „Sopocień”. Zakład ten jest przykładem wielkich zmian, jakie w wyniku modernizacji i rekonstrukcji dokonują się w tzw. starym hutnictwie śląskim.

W godzinach popołudniowych E. Gierek i P. Jaroszewicz spotkali się w Katowicach z kierownictwem tego roboczego spotkania były najważniejsze, aktualne problemy przemysłu węglowego.

W hołdzie W. I. Leninowi

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1) wystawą „Lenin na Podhalu”, urządzoną w dawnym pensjonacie Pawła Guga-Mostowego. Szczęśliwość o nowej ekspozycji napiszemy oddzielnie. (AK)

Kraków odwiedziła delegacja radziecka przebywająca w Polsce na zaproszenie Zarządu Głównego TPRP.

W jej skład wchodzi: I sekretarz Władimirski Obwodowego Komitetu Partii Michaił A. Ponomarew, Lidia S. Szmelowa — członek Centralnego Zarządu TPRP, główny inżynier Moskiewskich Zakładów Włókienniczych Wasilij A. Gławien — traktorzysta sowchozu „Sarcowski” z obwodu riazzańskiego, Bohater Pracy Socjalistycznej Gościom towarzyszył radaca ambasady ZSRW w Polsce — Oleg A. Brikin oraz członek Pre-

zydium ZG TPRP, sekretarz OK FJN — Zdzisław Kanarek.

W czasie spotkania w Zarządzie Krakowskim TPRP — goście podjęli przewodniczący ZK — sekretarz KK PZPR Andrzej Czyż, który przedstawił krakowskie województwo miejskie oraz przebieg uroczystości z okazji Dni Lenińskich i 31 rocznicy Układu Polska — ZSRR na tym terenie. Goście zwrócili następnie zapytania.

Na zakończenie wczoraj w Krakowie XI Międzynarodowym Seminarium Lenińskim studentów, poświęconym lenińskie koncepcji wychowania, a największym uznaniem Jury spotkała się praca Krzysztofa Leś i Bogdana Durkiewicza z Kole Nauk Społecznych przy Politechnice Gdańskiej, pt. „Kształtowanie osobowości a realizacja zainteresowań indywidualnych w ramach organizacji młodzieżowej”.

Kompozytorka wybrała fragmenty 5 wierszy z poetyckiego cyklu Harasymowicza. Muzyczna recytacja tekstu powierzyła chórowi. Orkiestra o oryginalnym składzie (bez skrzypiec i altówek, z rozbudowaną perkusją) ma oddawać ekspresyjną aury poematu. Koncert kosmopolitny dzwonków i dzwońców, który otwiera ów muzyczny poemat, wprowadził sugestywnie w jej klimat. Ale później związek muzyki z tekstem rozluźnia się, dźwiękowy komentarz staje się raczej samodzielną i niezależną od literackiej inspiracji. Dopiero sama idea utworu, zamieranie i rozpytywanie się muzyki w ciszy, oddaje trafnie ideową konkluzję ostatniego wiersza, myśl o odchodzeniu dawnego, złotego świata. Ale muzyczne barwy tego świata nie wydawały się tak różnorodne i żywe, jak w poezji Harasymowicza. Przewaga brzmień perkusyjnych i szmerowych, wielkich mas dźwiękowych, wprowadzała raczej element pewnej szorstkości i szarłości. Odczuwano się niedosyt walorów harmonicznych w sposobie wykorzystania chóru.

Koncertem dyrygował Jerzy Katlewicz, który przedstawił w programie fragmenty „Męciszewa św. Sebastiana” — muzycznego misterium wg poematu Gabriela d'Annunzio. Czy muzyka potęmiła i nianusów, letniego popołudnia, zachmurzonego nieba, śpiewu syren morskich — potrafi wyrazić temat o dużym ładunku patosu i religijnej ekstazy? Wątpliwości na ten temat miał sam Debussy. Tekst d'Annunzio wydawał mu się zbyt namiętny i kwiecisty. Misterium sceniczne Debussy'ego jest raczej niesamowitym snem, a nie dramatyczną ewokacją cierpienia. Jerzy Katlewicz dobrze wydobyl z orkiestry subtelne walory tej muzyki, jej wysmakowaną, zawołowaną brzmienność.

Usłyszyliśmy także koncert fortepianowy G-dur Ravela. Interpretacja Rejny Smendzińskiej była żywa i precyzyjna, ale chyba nie dość barwna i byskotliwa, zwłaszcza w zagęszczeniu finezyjnym i fajerwerkowym finale. Przykrotyło a kompaniamentali orkiestry zawiść także w ostatniej części, niewątpliwie najtrudniejszej.

LESZEK POLONY

Zgon odkrywcy witaminy K

W wieku 81 lat zmarł w sobotę w Kopenhadze znany duński uczonej, laureat Nagrody Nobla, odkrywca witaminy K (czynnik zwiększający krzepliwość krwi) prof. Henrik Dam.

Komunikat

Okreagwe Przedsiębiorstwo Rozpoznawania Filmów w Krakowie zawiadamia, że w programie Przeglądu Dawnych Filmów Polskich, prezentowanym w kinach: „Kijów”, „Uciecha” i „Świt” w Krakowie oraz „Marzenie” w Tarnowie i „Podhale” w Nowym Sączu — w miejsce filmu pt. „Ujan Skępcia Józefa” wysłany będzie film pt. „GEHENNA” reż. Michala Waszyńskiego. W rolach głównych: Lidia Wysocka, Witold Zacharewicz, Mieczysława Ciwiklińska, Antoni Fertner.

Dzisiaj H. JABŁOŃSKI udaje się do Austrii

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1) Dynamiczny rozwój społeczno-ekonomiczny Polski, szybki wzrost jej potencjału gospodarczego, przyczynią się do rozszerzenia powiązań gospodarczych z Austrią. Średniocroczne tempo wzrostu wzajemnych obrotów handlowych należało do jednego z najwyższych w ubiegłym 5-leciu i sięgało ok. 36 proc.

Wiele mówiących przykładem swoistych przeobrażeń w stosunkach ekonomicznych między Polską i Austrią, w których dominująca pozycję miały jeszcze do niedawna dostawy naszego węgla i stali, jest np. wieloletnie porozumienie na dostawę polskiej energii elektrycznej dla potrzeb austriackiego przemysłu.

Z satysfakcją odnotować należy rozwój powiązań kooperacyjnych pomiędzy przemysłami obu krajów, w tym m. in. ustalenia dotyczące współprodukcji ciężkich i superciężkich samochodów transportowych z firmą „Steyr-Daimler-Puch”. Pomyślnie przebiega także realizacja umowy o współpracy w zakresie ochrony zdrowia. Wyróżnić wypada również to, że w ostatnich latach w szerokim rozumianym kontakcie przedstawicieli obu narodów: współpracy miast, uczelni, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Grand Prix dla »Dudy Graeca«

(Inf. wł.) Uroczystym pokazem filmów nagrodzonych zakończono wczoraj w Zakopanem IX Przegląd Filmów o Sztuce. Grand Prix i pierwszą nagrodę otrzymał film W. Karłowicz i J. Gierak — „DUDA GRACEZ”, rzecz o katowickim malarzu, który pozostaje wierny swojej koncepcji karykaturalnego wizerunku świata, lecz równocześnie widzenia kreującego ten świat w sensie poetycznym. Dwie równorzędne drugie nagrody i Srebrne Pogary przyznano A. Barszczyńskiemu za film „RZEZBIARZ” (historia wierności i autentyczności młodego twórcy, który po studiach w ASP wraca na wieś) i H. Włodarczyk za interesujące epitaforium dla rzeźbiarki Szapocznikow — „SLAD”, Jury IX PFSO, której przewodniczył Władysław Hasior, przyznało trzy równorzędne trzecie nagrody, które otrzymali: F. Kuduk za film

W dniu 20 kwietnia 1976 roku zmarł w wieku 54 lat

łow. TADEUSZ NOWAK

emerytowany major Milicji Obywatelskiej, członek PZPR, zasłużony funkcjonariusz MO, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL, Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej” oraz wieloma innymi odznaczeniami.

KIEROWNICTWO SŁUŻBOWE I PARTYZNE KOMENDY MIEJSKIEJ MO w KRAKOWIE TOWARZYSZE PRACY I PRZYJACIELE

mgr WŁADYSŁAW GRELA

radca prawny naszej Spółdzielni. Jego Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia. RADA, ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA I POP PZPR SPÓŁDZIELNI PRACY WYTWÓRNI SPRZĘTU MEDYCZNEGO I METEOROLOGICZNEGO w KRAKOWIE oraz WSPÓŁPRACOWNICY

Z głębokim żalem zawiadamiamy

Że dnia 21 kwietnia 1976 roku zm.

POGODA

KRAKÓWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: Polska jest w obszarze płytkiego niżu z centrum w rejonie Alp.

PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże, jedynie na krańcach wschodnich początkowo zachmurzenie umiarkowane. Zmniejszenie, nocą i rano lokalnie mgły. W ciągu dnia miejscami opady deszczu, częściowo o charakterze przelotnym. Temperatura maksymalna dniami od 8 do 12 st., minimalna nocą od 4 do 2 st. Lokalnie od 0 do -2.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Zachmurzenie umiarkowane, chłodniej, nocą lokalnie przymożki.

TEMPERATURA w KRAJOWO GÓDZ. 13: Tarnów 12, N. Sącz 12, Karpowry 1, Aleksandrówce 6, Kraków 8, BIOMET INFORMUJE: Sytuacja korzystna. Widzialność mocno ograniczona, drogi miejscami śliskie.

Zaproponowanych na budowę dziennikarzy zapakowano do „osinobusów” i obwieziono po budowie. Wozy ciągnęły powoli, jeden za drugim, kolebały się jak pijane kaczki, co chwile utykały w licznych wykrętach, ale wytrwały ciągnęły do przodu poprzez księżycową dolinę, pełną skał i biotą. Jakby strzaskaną przez rój meteorytów.

Gdy puściły mrozy, drogi zbudowane z wielkich betonowych płyt nie wytrzymały obciążenia i ogromne przeładowane wozy zmieniły beton, wgniotły płyty w bioto, powyrwały pręty zbrojenio-we. Trudno, drogi będzie trzeba odwodzić, jeśli chce się, aby choć część tych „osinobusów” (w tym trzysta „stejerów”), połowa potencjału resortu budownictwa) dotrwała do jesieni, gdy ruszą dwie taśmy spiekalnicze, wielki piec, walcownia zgniatacz, dwa konwertory. Ale czy wówczas zelże nie spótykane tempo robót, czy wówczas choć trochę będzie można spokojnie budować? Nie, gdyż po oddaniu tych kilku pierwszych obiektów pozostałe jeszcze do oddania tysięcy pięset innych, budowanych już teraz, jednocześnie, w miarę nadchodzącej dokumentacji.

Dla oddania obrazu tego, co się dzieje, na budowie Huty Katowice, trudno znaleźć właściwe słowa. Jest rzecz ciekawa, że budowniczo-we kolosa, technicy i inżynierowie, mówią o powstającej hucie sięgają do języka literatury, filmu, do terminologii wojennej i motywów z naszej historii. Inż. Romuald Kozakiewicz, który w randze podsekretarza stanu jest dyrektorem generalnym inwestycji, mówiąc o budowie wspomina swoją frontową młodość. I mówi o szturmie, który tu trzeba było ogłosić wcześniej, bo nie na finiszu, a niemal na początku budowy. Mówi też, że w ataku przezwycięża się zwycięzcy, że „polska husaria nigdy nie przegrywała”. Zaś dyrektor naczelny huty, Zbigniew Szalajda, długo szkolił liczbami, porównaniami, systemami i kosztami, a potem na chwilę przystaje, by z dumą, zmienionym głosem, powiedzieć, że

wyjątku ktoś, kto przed laty budował Hutę im. Lenina.

Sam inż. Barłowski w „Budostalu” pracuje już wiele lat i w HIL-u stawiał wszystkie pięć wielkich pieców. Po raz pierwszy buduje jednak piec tak wielki, wysoki na sto metrów, o pojemności trzy tysiące dwieście metrów sześciennych. Największy piec w HIL liczy dwa tysiące dwieście metrów sześciennych, poza tym nie są one, tak jak tu, dookoła obudowane halą lejniczną. Jest to rozwiązanie polskie, zaprojektowane przez gliwicki „Biprotut”. Proces odlewania jest ciągły, co pół godziny piec dostarczał będzie trzy-sta dwadzieścia ton stali.

Na wielkim piecu pracuje obecnie siedmiuset ludzi. Brygady nowohuckiego „Mostostalu” są już na wysokości osiemdziesięciu metrów. Spotykamy tu m. in. kierownika inż. Mariana Rydza, monter a spawacza Tadeusza Dziele, brygadzie Jana Górala, monterów Bolesława Grzegorzycy i Władysława Nawrockiego. Na dole zaś aż gestio od budostalowców — jest tu i kierownik Jerzy Syty, i Marek Glowacki, i Henryk Ładoś, jest i szef brygady dieśli Wawrzyniec Sobaś, i spawacz Józef Sojka, który akurat kończy spawanie roboczego otworu w stalowym pancernu wielkiego pieca, jako że od dołu murarze rozpoczęli już wymurówkę.

To, co tu się dzieje, przejdzie nie tylko do historii polskiego budownictwa, ale i do historii polskich upartych wysiłków, by kraj srogo doświadczony przez historię wydzwignąć, uprzemysłowić, postawić w rzędzie państw nowoczesnych, silnych gospodarczo, liczących się pośród międzynarodowych społeczności.

Posiadanie Huty Katowice nie tylko uniezależni nas od importu stali, ale gospodarcze naszej umożliwi kontynuowanie dalszych zadań inwestycyjnych w skali dotąd niespotykanej. Praktycznie sprawdziłszy tu, że stać nas na uruchomienie gigantycznych placów budów, że stać nas na miesięczną produkcję stu tysięcy metrów sześciennych betonu, że potrafimy dziennie montować

Natomiast stare doświadczone wygi budowlane czują się tu znakomicie, czują się w swoim żywiole. Oczywiście są zmęczeni, przepracowani, często niewyspani, ale tej swojej budowlanej poniewierki i gorącej nie odstąpiły drugiemu za żadne pieniądze. Albowiem atmosfera wielkiej budowy stanowi doskonałą pożywkę dla mikroba, który toczy każdego autentycznego budowlana, podkręca go i utrzymuje stale na wysokich obrotach.

Na budowie istotnie trwa, jak to powiedział minister Kozakiewicz, nieustanny szturm. Trwa od samego początku, od wzięcia w grunt pierwszej łopaty, co nastąpiło 15 kwietnia 1972 r. W miejscu tym jest dziś coś w rodzaju pomnika. Można zapytać — a pytanie to nader często jest zadawane — czy ten szturm, ten ogromny zryw i wysiłek jest potrzebny, czy nie można budowy rozłożyć na raty, zwolnić tempo? Oczywiście można, ale wówczas nigdy nie dogonilibyśmy tych, którzy wystartowali wcześniej, już w XVIII i XIX w. i dzisiaj nekają ich problemy związane z dostatkami i zamożnością, gdy u nas jeszcze tu i ówdzie piszczy stara polska bieda.

Inny problem, który również uzewnętrznia się w rozmowach, pytaniach, w takich czy innych podtekstach, ma formę przeciwwstawięcia: Huta — a Polska. Czy ogromne zaangażowane tu moce i środki nie pozabawiają innych regionów potencjału budowlanego, czy Huta Katowice nie przyczynia się do osłabienia działalności inwestycyjnej w innych częściach Polski? W jakimś sensie na pewno tak, ale z uwagi na szturmowy charakter budowy, ze względu na terminy, potrzeby huty rozwiązywane są stosunkowo szybko. Np. wiadomo, że elektrycy wchodzą na budowę ostatni i pierwsi z niej schodzą. Dlatego czeka ich gorące lato, przybędzie ich też tu wielu, chyba kilka tysięcy. Ale szybko zrobią swoje i natychmiast powrócą do macierzystych oddziałów. Podobnie uderzeniowo rozwiązana będzie musiała być sprawa posadzek, gdyż, jakby nie było, trzeba tu szybko położyć cztery i pół

NOWY TYDZIEŃ

SIEDMNASTY W 1976 ROKU

PONIEDZIAŁEK

■ Dzisiejszy wieczór proponujemy spędzić przy telewizorach. Teatr TV zaprezentuje bowiem sztukę Maksyma Gorkiego — **MIESZCZANIE**. Utwór powstał w roku 1901 i jest pierwszym dramatem pisarza. Temat obyczajowo-rodzinny: zakłamanie, moralna nicieść itp. Akcja toczy się w prowincjonalnym miasteczku, w domu bogatego rzemieślnika. Dwa pokolenia domowników nie rozumieją się nawzajem, żyją w stałym konflikcie. Nie mogą znieść mieszczańskiej egzystencji próbie samobójstwa córka, odchodzi z domu wychowanek, buntuje się syn. Okazuje się jednak, iż bunt młodych jest bardzo iluzoryczny, jedynie Nil istnieje przy swoim i nie wraca do domu. Dlatego w konflikcie pokoleń daje się zauważyć sprzeczność interesów dwóch światów: proletariackiego i mieszczańskiego. Spektakl TV zrealizował Gustaw Holoubek. Zobaczymy wielu znanych aktorów: Mariusza Dmochowskiego (na zdjęciu), Jadwigę Barańską, Bronisławę Pawlikę, Annę Seniuk, Japę Englerta i in.



WTOREK

■ W Muzeum Archeologicznym godna o-berzenia jest wystawa poświęcona starożytności i średniowieczu Małopolski. Interesująca jest także i bogata ekspozycja lamp naffowych, które mimo... krzyżu naffowego przesyłają swą drugą młodość i pełny renesans. Warto więc wybrać się na ulicę Posańską 3 i spędzić trochę czasu wśród akcesoriów jako żywo przypominających piękną epokę naszych babek.

■ Telewizja rozpoczyna nadawanie serialu

angielskiego pt. „GERMINAL”, opartego na słynnej powieści Emila Zola pod tym samym tytułem. Proza tego wielkiego francuskiego pisarza naturalisty od dawna stanowi dobry temat dla filmowych adaptacji. Niedawno wszak oglądaliśmy „NANE”, film zrealizowany przez tego samego reżysera o GERMINAL — Johna Davisa. Akcja powieści (i serialu) toczy się w ośrodku górniczym (i później Francji, dokąd przybywa emigracja rucchu robotniczego. Wkrótce dochodzi do dramatycznych wydarzeń, rozpoczyna się walka górników o podstawowe prawa społeczne. Tak w wielkim skrócie przedstawia się treść. Serial składa się z 5 odcinków.

ŚRODA

■ Mija 30 rocznica od chwili gdy KRN przyjął projekt ustawy o referendum ludowym. W Warszawie rozpoczynają obrady krajowe zjazdu Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej oraz krajowa narada aktywów Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej. Podsumowaniem dyskusji będzie z pewnością i zjazd Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i Kongres Młodzieży Polskiej.

■ Miłośnikom muzyki zwracamy uwagę na dzisiejszy koncert z cyklu ARS VIVA z którym Capella Cracoviensis wystąpi w Sali Hoku Pruskiego w Sułkiewiczach. W programie utwory mistrzów polskiego i włoskiego renesansu, ponadto muzyka F. Martina. Dyrygent Stanisław Gołański. Początek występu o godz. 19.30. ■ Natomiast w klubie DS „Nowojka” z koncertem muzycznym wystąpi zespół studentów PWSM w Krakowie — godz. 21.00.

■ „PASY KRAKOWSKIE” taki jest temat wystawy w

CZWARTEK

■ Film Ewy i Czesława Petelskich **KAZIMIERZ WIELKI** nie ma najlepszych recenzji. Nie oznacza to wszakże, iż jest to obraz zupełnie zły. Od dawna wiadomo, że reżyserskie małżeństwo lepiej i pewniej się czuje w scenach masowych — batalistycznych, niż w ujęciach kameralnych. Tak jest i w tym obrazie. Rolę główną króla Kazimierza kreuje Krzysztof Chamiec. Czy

jest to najszcześniejszy wybór? Być może nie, bo król w jego wydaniu jest eokolewkiem miękkim, a miał on podobno temperament nielichy. Jaki jest naprawdę film Petelskich można się już przekonać, bo kino „Kijów” rozpoczyna wyświetlanie tego obrazu na taśmie 70 mm i z dźwiękiem stereofonicznym.

■ W Filharmonii Krakowskiej koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Krakowskiej pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego. W programie zna-

PIĄTEK

■ Urodziny obchodzą królowa holenderska Juliana i król szwedzki Karol Gustaw. Święto narodowe Holandii i Szwecji.

■ W piątkowym programie TV polecamy dwie pozycje: napisany francuski film „Wyruszymy w podwodny świat”, który zapoczątkuje tak chętnie oglądane serie o te-

matyce przyrodniczej. Tytuł serialu „PRZEZ MASKĘ PŁETWONURKA”. ■ „CHŁODNYM OKIEM” — taki tytuł nosi amerykański film Haskella Wexlera, nagrodzony Grand Prix na MFF w Mannheim w roku 1969. Jest to historia reportera telewizyjnego, traktującego swą profesję wyłącznie od strony sprawności zawodowej i fizycznej, bez jakiegokolwiek zaangażowania się w rejestrowanie sprawy. Film był wyświetlany swego czasu w kinach.

SOBOTA

■ Mieszkańcy Krakowa pójną w pierwszym majowym pochodzie ulicami Westerplatte, Basztowa, 1 Maja. W czasie 3-godzinnej manifestacji przejdą przed trybuną honorową, reprezentanci wszystkich zawodów, fabryk i dzielnic; przyjadą także przedstawiciele gmin z terenu województwa. A potem krakowski Rynek będzie miejscem wielkiego majowego festynu — wystąpią zespoły ludowe, zakłady, artyści scen krakowskich. Zabawy i występy zorganizowane będą w każdym mieście i gminie. Miejmy nadzieję, że pogoda dopisze.

■ Kino „Sztuka” zaprasza na film „B-TWA O CIEŻKA WODĘ”, oparty na autentycznych wydarzeniach z okresu II wojny światowej. Film przedstawia dramatyczne dzieje walki o „ciężką wodę”, niezbędną do prowadzenia doświadczonych atomowych. Wale-rem filmu jest jego forma, reżyser zachował bowiem pełny dokumentalny charakter. Zdjęcia kręcono na miejscu wydarzeń w Norwegii i z udziałem bohaterów wojennych polityczek.



■ 1 Maja. W świątecznym pochodzie w samym Krakowie przejdzie 120 tys. osób. Fot. W. KLAG

NIEDZIELA

■ A więc mamy już maj. W pierwszą niedzielę tego pięknego miesiąca koniecznie trzeba się wybrać poza miasto, na świeże powietrze. Można to zrobić z Kolem Głodkim FTTK, które proponuje wycieczkę autokarową w Beskidy. Ponieważ jednak ilość miejsc

jest ograniczona polecamy pieszą eskapadę w dolinę Brzoskwinki. Wycieczka ta jest organizowana w cyklu „Nie siedź w domu, idź na wycieczkę”. Zbiórka na przystanku MPK przy ul. Senatorskiej o godz. 8.10. Trasa drugiej wycieczki prowadzi od Libertowa do Skawiny. Zbiórka na petli tramwajowej w Borku Faleckim o godz. 8.20. Mam nadzieję, że nasze propozycje pomogą w wybraniu odpowiedniej formy wypoczynku niedzielnej.

PONIEDZIAŁEK

— nowy magazyn „Poniedziałek”, a w nim: reportaż Andrzeja PAWLIKA z cyklu „Ludzie i zdarzenia” pt. „Kapitan arrasów”; „Dziela sztuki w podczterwieni” — o krakowskiej szkole konserwacji pizze Konrada STRZELEWICZA; „Pokolenia i opony” — relacja Janusza HAŃDERKA z Dębicy.

OPRACOWAŁ: JANUSZ MARCJAN

NASZA MIŁOŚĆ

To, co się tu dzieje, przejdzie nie tylko do historii polskiego budownictwa, ale i do historii polskich upartych wysiłków, by kraj srogo doświadczony przez historię wydzwignąć, uprzemysłowić, postawić w rzędzie państw nowoczesnych, silnych gospodarczo, liczących się pośród międzynarodowych społeczności.

„wszystko tu razem jest niestychane i niespotykane nigdzie na świecie”. Potem zabiera głos Waldemar Kowalski, I sekretarz organizacji partyjnej. Długo opowiada o organizacji, członkach, zadaniach partyjnych, mobilizacji i odpowiedzialności, ale i jemu na końcu wyrwa się transwestacja filmowego tytułu: „Huta, nasza miłość”.

Czy termin pierwszego spustu zostanie dotrzymany? — padło pytanie. — Myślę, że będziemy mieli szczęście, choć kalendarz ustawiony jest u nas jak szwajcarski zegarek — odparł minister Kozakiewicz.

Budowa huty tak wielkiej, i w tak krótkim terminie — nie ma na świecie precedensu. Nawet w Związku Radzieckim, w kraju gigantycznych przedsięwzięć, nigdy nie zbudowano za jednym zamachem takiego hutniczego kolosa, wszystkich na raz obiektów. A będzie to przy tym kolos supernowoczesny, skomputeryzowany, pełen automatów i najnowocześniejszej techniki. Doprawdy stać nas na wiele, jeśli możemy już dziś podejmować się aż tak gigantycznych przedsięwzięć. Wystarczy tu przypomnieć, że HIL do swoich sześciu milionów i siedemset tysięcy ton stali rocznie dochodziła przez ćwierć wieku, zaś Huta Katowice już w pierwszym etapie budowy, a więc za rok — dwa, dać będzie cztery i pół miliona ton, a wkrótce potem — dziewięć milionów ton. Przy tym produkcję tę dostarczy załoga licząca tylko czterestutysięcy pracowników.

W tej chwili huta buduje czterdzieści tysięcy ludzi ze stu przedsiębiorstw z całej Polski. Jest tu także kilkanaście firm z Krakowa. Znakomitych budostalowców z Nowej Huty widać do- gównie wszędzie, na każdym o ważniejszym obiekcie. Około osiemdziesiąt procent transportowych potrzeb budowy zaspokaja inna nowohucka firma — „Transbud”. Na budowie wielkiego pieca — nowohucki mostostalowiec. Tle- nownie buduje przeszło tysiąc pracowników licząca załoga krakowskiego „Energopremu”, zaś stację Łosień, odstrzelając wiele milionów metrów sześciennych skał, załoga krakowskiego „Energopolu”. Instal. KPR, KPRPC, Elektro- montaż 2, KPBP, PRI, PZRI, PRW, Chemobudowa — oto kolpeje firmy krakowskie zaangażowane w mniejszym lub większym stopniu na budowie.

Każde ważniejsze kierownictwo stanowisko — mówi zastępca dyrektora budowy wielkich pieców inż. Antoni Barłowski — zajmuje tu bez

osiemset ton konstrukcji i urządzeń (czyli cały podciąg), że potrafimy budować piece hutnicze wysokie jak hotel „Forum” w Warszawie, o średnicy trzynastu metrów, tj. równe największym na świecie piecom — mamutom, znajdującym się w posiadaniu Komitsu i Fukuyama w Japonii czy Thyssena w RFN.

Dla poprawy naszego samopoczucia narodowego świadomości, że stać nas aż na tyle, że śmiało współzawodniczymy z technicznymi i gospodarczymi potęgami Europy i świata, ma wręcz ogromne znaczenie. Na wielkich budowach, a więc i tu, równoległe z budową Huty Katowice, odbywa się odbudowa naszej narodowej pewności siebie, nadwężonej w licznych klęskach, obniżonej w okresie utraty niepodległości, w okresie zwycięstwa, niemożności i ogólnonarodowych frustracji. Ci, którzy zwątpili, którzy byli małego ducha i uwierzyli we własną drugorzędność (a nawet w nią jeszcze wierzą), niech przyjeżdżają do Huty Katowice. Ujrzą wówczas, że ta wielka budowa jest dziełem narodu będącego w naturacji, zapewniającego sobie w świecie miejsce, pozycję i przyszłość energiczną pracą, świętą organizacją, stanowczością działań, dalekowzrocznością celów.

Obok stacji Łosień, przy aglomeracji, postawiono pomost na wzgórzu, z widokiem na leżącą w dole budowę. Jeśli nie będziemy się opierać, jeśli pozwolimy, by oglądane obrazy przemówiły do nas z całą swoją mocą i patosem, to wówczas, choć na moment, zapada w nas ciżba, chwila milczenia, chwila podziwu. I stajemy się wówczas wewnętrznie ulegli, jak w obliczu dzieła sztuki, zniewalającego nas swoją wielkością i pięknem.

Oczywiście jest i druga strona medalu. Rzeczywiście, jak zwykle, skrzeczy i natychmiast ukazuje swoje małe prymasy: ludzi brnących po kolana w błocie, czekających po godzinie w koleje do stółkowi mokrych, czasami pijanych, niezdympinowanych. Np. w lutym, pomimo ogromnych potrzeb, zwolniono siedemdziesięciu siedmiu pracowników. Zakładających w hotelach cisze nocną, obowiązującą tu jak w wojsku, bezwzględnie wyrzuca się z hoteli. Widac seki ciągniętych w żółtym tempie samochodów, widac gigantyczne korki na skrzyżowaniach, widac drogi. Jest też fatalne zaopatrzenie. są kiepskie kwatery u okolicznych chłopów, są dojazdy do pracy z odległości trzydziestu, czterdziestu i pięćdziesięciu kilometrów. Słabsi się załamują, wykuszają, za to inni, zwłaszcza młodzi, krzepną tu i rosną wraz z budową.

hektara terrakoty, pięć hektarów PCW i dwa i pół hektara glazury.

Spotykane tu wielkości są z reguły ogromne. Co miesiąc, mówiąc żargonem ekonomicznym, przerabia się na budowie miliard złotych. Niektóre obiekty kosztują tyle, ile niejedna potrzebna inwestycja wnoszona gdzieś w wojewódzkiej Polsce. Np. wielki piec powstaje kosztem trzech i pół miliarda złotych. Z kolei pod fundament walcowi zgniatacza trzeba było wylać czterestutysięcy metrów sześciennych betonu. Wyłano go przy tym nie w siedem miesięcy, jak ongiś w HIL-u, ale w czasie dokładnie o połowę krótszym!

W ogromnej wielohektarowej wyrwie, powstającej podczas niwelacji terenu, sterczy potężna betonowa pala komina aglomeracji, stoją obiekty splekani rud, wznosi się wieżka czterech komi- nów elektrociepłowni, wystają niespotykane po- tąd w naszym przemysłowym pejzażu konstrukcje stalowni. Nad nimi wysięgnik dźwigu pod- noszącego seki ton, specjalnie dla potrzeb bu- dowy sprowadzony zza oceanu. Obok betonowe kielichy potężnych chłodziń. Ziemia stargana, glina, rdzawa od tlenków, biała od wapni i margli. Gdzieś tam las — nie las, sosny-kar- by wyrosły na półtora człowieka po kilku- dziesięciu latach mordęgi, po zażartym wczepianiu się w dwudziestocentymetrową warstwę humusu pokrywającego jałową ziemię i pioną skałę.

Ludzi prawie nie widać, a jest ich tu pięćdziesiąt tysięcy, czterdzieści tysięcy budowlanych i czterdzieści tysięcy załogi. Dziś dwóch z nich spotka wielką radość, spotka ich szczęście, bo oto przez bezmiar błota zalegającego dno gliniastej kotła pomiędzy wielkim piecem a aglomeracją brną dwie młode dziewczyny. Przyjechały w odwiedziny do swoich chłopów aż z Gdańska.

I tak oto życie dopisuje do tej relacji puentę, tak oto niespodziewanie została aonczona ta prosta prawda, że budowa, owsem, potężna, wielka, nowoczesna, ale że wnosimy ją też dla ludzi, dla tysięcy młodych małżeństw i rodzin, że budowa, owsem, nasza miłość, ale też i miłość Anny i Jerzego, Marii i Pawła, Agnieszki i Seweryna, Wandy i Marka... I że dopiero te dwie miłości, dodane do siebie, gdy jedna nie wyłącza, nie niszczy, nie depcze drugiej, stwarzają dzieła pełne i wartościowe, wielkie i trwałe.

KONRAD STRZELEWICZ

MOŻESZ ŻYĆ DŁUŻEJ (niż inni)

„Ży — powiada Horacy — pamiętaj, jak krótkotrwały jesteś”. „ŻYMY DŁUŻEJ NIŻ INNI” — dodaje w dwa tysiące lat później St. J. Lec.

To ambitne zadanie umożliwi ci magazyn „Poniedziałek”, co drugi tydzień dając ci nową szansę i nową recepturę, nakreślona w konsultacji z wybitnymi, współczesnymi alchemikami życia.

WIEMY, ŻE MASZ DOBRĄ WOLĘ... A WIĘC KORZYSTAJ...

— Scista czolubka światowa: rocznie przepalamy 90 mld.

— To więcej, niż „prepijamy”. Jeśli pamiętam na alkohol wydajemy 80 mld.

— Spróbujmy tu dodać, panie redaktorze. W zeszłym roku miałem trzech pacjentów przed 40-ka. Mówili, musieć natychmiast przetrwać. Nie postuchali, i wszyscy są już na Grebaliowie.

— Wiem, rak płuc, gardła, żołądka, wzwęćcie naczyn włośnicowych serca, skleroza, tyle a tyle miliardów nikotynu w każdym papierosie. Czy panowie nie demonizujecie?

— Opiernak się na tym, co w życiu widziałem jako internista.

— Czytałem panie doktorze, w takich materiałach sesji naukowej organizowanej przez Studium Kształcenia Podyplomowego Lekarzy, że

— Nawiasem mówiąc, mam wiele pretensji do młodych mężczyzn, którzy nie wiedząc, co zrobić z rękami, proponują młodym dziewczynom papierosa, a one nie chcą ich sobie zranić, paląc. Kobiet z natury odzywcza- jące się z trudniej. Pojęcie „słaba płeć” ma m. in. swój rdzawód w braku silnej wo- li, umiętności oparcia się...

— Czy pan przypadkiem nie jest antyfeminista?

— Faktycznie nie lubię palących kobiet. Co pan chce, 60-tka na karku.

— Panie doktorze, ludzie często mówią: wiem, że to

— Jestem zwolennikiem stopniowego obniżania licz- by wypalanych papierosów, a gdy zjedzie się do polowy poziomu wyjściowego, po- wiedzmy z 40 do 20, należy przejść na „Tabex” i po 6 dniach koniec palenia.

— Czy „Tabex” wreszcie jest?

— Załoga magazynu ap- teczne w Krakowie.

— Osobiście, w trakcie próby niepalenia, stałem się niezwykle agresywny wobec otoczenia. Wrecz, najbliżsi prosili, bym zaczął palić.

— Medycyna dysponuje rozmaitymi środkami. Pań- ski temperament wymagał po prostu zażywania dodat- kowo środków uspokajają- cych...

— Gdzie można, panie dok- torze, otrzymać u nas facho- wą poradę?

— Nie wiem. Ja tu mam

„półką na godzinę”, a ściślej czterzy razy w tygodniu na 1 godzinę. Gdy jest gripa, szef Przychodni mówi: „Zamknąć przednią! Przyjmować cho- rych!”

* Tymczasem mieszkająca się przy ul. 1 Maja i w Krakowie Miejska Poradnia Antynikotynowa zam- knięta od odwołania. Wo- jewódzki Szpital Zespolo- ny poszukuje kandydata na jej prowadzenie. A zawsze mi się wydawało, że jedna porada w takiej pracowni mniej kosztuje, niż jedno miejsce w szpitalu onkolo- gicznym. Więc może któ- ryś z 3 tysięcy lekarzy na- szego miasta zgłosi się do dyrekcji. Może wydziały zdrowia w Tarnowie i No- wym Sączu też pomyślą, choć na dobrą sprawę w każdej rejonowej przy- chodni przydałaby się taka godzina, choćby raz w tygodniu. Odpowiednie zarządzenie ministra zdro- wia, było.

A nam, będącym „w szponach nalogu” pozosta- je dobra wola, zamienić na silną wolę.

STEFAN CIEPLY

Rozmowy w drodze

Z LESZKIEM MAZANEM PRZEZ POLSKĘ

Wybrałem się w tamtą stronę w zupełnie innym celu, tropiąc tradycje handlu smarem do osi kół wozów, z którym to smarem podkarpacki miazgocierali ongi aż do Wilna i Kijowa. Przypadek zrzucił, że poprzedzającego wyjazd wieczoru telewizja nadawała kolejny program z cyklu „Z najlepszymi życzeniami”, tym razem z Wytówni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu, a w programie tym wystąpił hrabia Scipio del Campo, anonsowany jako najstarszy lotnik Rzeczypospolitej. Wtedy przypomniałem sobie rudą łakę w Łopuszce Wielkiej, a na niej porośnięty mchem kamień, na którym z trudem tylko można odczytać informację, że tu właśnie miała miejsce katastrofa samolotowa, w której uczestniczył podporucznik Pietrza i sierżant Kruszek.

I Pietrza i Kruszek przybyli w te strony na zaproszenie fanatyka sportu lotniczego, hrabiego Romana Scipio del Campo — kłopotliwego ex-lotnika z Mielca. Hrabia Roman do historii tych okolic nie przeszedł jednak jako pionier lotnictwa, lecz jako pierwszy eksplorator przebiegających i ukrytych tu pod powierzchnią pokładów alabastru, o których właśnie chciałbym dziś powiedzieć, jako że sprawa ta w Polsce unikała.

Alabaster... No, no — pogrzebmy w natrętnych skojarzeniach: „biała, jak alabaster...”, „dziejewca, alabastruwa pierś...”, „zbiadł, a jego twarz przybrała barwę alabastru...”. Fige, Alabaster, ten, rodem z jedynej w Polsce kopalni tego mineralu, wcale nie jest biały: jest szary, brudny, niepoporny, nijaki. Gdy przyjrzy się zawieszki, które wyhynęły z upadłej — nijk nie mogłem doszukać się w nim owych romantycznych cech, owych delikatnych układów kruconosnych w postaci cieniutkich żyłek, odcinających się wyrażająco do śnieżnobiałego tła. Czy rzeczywiście te szare, miękkie głązy mogą stanowić natchnienie rzeźbiarzy?

Moga. Najlepszy dowód — jak stwierdził najstarszy stałem pracownik kopalni — że pan hrabia Roman miał w swoim domu w Łopuszce kilkadziesiąt rzeźb właśnie w owym łopuszańskim alabastrze przez zaprzyjaźnionych artystów wykonanych. Działo się to jednak — jakby nie było — pół wieku temu, a teraz — ludzie, ludzie! — z alabastru robi się wyłącznie pustaki!

Zgroza. Cóż, taka jest proza życia. Z hrabiowskiego pałacyku zostały się tylko coraz głębiej wstające w ziemię ruiny. Nie przyjeżdżają tu już rzeźbiarze. Nie wydzierają sobie co przedniejszych, większych, bardziej formnych alabastrów brył. Zapomnieli świat i o Łopuszce i o jej mineralu. Gdzieś tam w województwie delirują podobno nad definitywnym zamknięciem kopalni, jako zupełnie nieopłacalnej, gdyż i alabastruwa pustaki wysoka jakością nie przesądzi i zapotrzebowania na inne pochodne tego mineralu — czyli na chirurgiczny gips jest prawie żadne. Założę kopalnię zredukowano do kilkunastu osób, sprzęt powoli zaczyna naturalną śmiercią ginać, koniec!

Taki obraz zastałem trzy lata temu. Włóczyłem się wtedy przez kilka godzin wokół wzgórz, z brzucha którego czerpał ongi hrabia Scipio uciechodajne złotówki. Patrzyłem, jak koło południa gromadka kobiet wiejskich przynosiła do windy koszycki z drugim śniadaniem dla swych mężów, ojców i braci, którym nie opaciło się na te kilkanaście minut przerwy wychodząc po śliskich drabinach na powierzchnię (windą — z uwagi na BHP — ludzimi jeździć nie było wolno). Potem — wraz z fotoreporterem Nowin Rzeczowskich, Michałem Kopicem — zszedłem do wnętrza kopalni. Kopalni! Wymarle, na wprost zawalone korytarze z chlupoczącą pod nogami wodą, ze sterzającymi fragmentami drewnianej obudowy, na której biały osad przybierał kształty najbardziej fantastycznych płaskorzeźb, z komorą — przedkiem, na którym trzech ludzi odrywała kilofami bryły szarego, niepozornego mineralu... Dwie trzecie wszystkich korytarzy zamknięte naглуcho, cisza kluje w uszy, z rzadka tylko przerywana ją zarzewiały głos piszczącej windy... Ekonomiczna klępa. Kłops. Niskie zarobki, opłacalność żadna, koniec polskich tradycji alabastruwa kopalnictwa.

Zostało mi po tych odwiedzinach trochę zdjęć filmowych i fotograficznych. Niewiele, Michał Kopic nie zdążył mi ich przysłać wszystkich — w kilka tygodni po realizacji tego reportażu zginął w katastrofie na przejeździe kolejowym — właśnie w okolicach Łopuszki...

Wspomnienia, które nie zachęcają do powrotu, ale nie pozwalają zapomnieć. Historia Łopuszki Wielkiej i jej alabastruwa przeszłości odczyta dzięki telewizyjnemu programowi. Zboczyłem z trasy, wstąpiłem do wymarłej kopalni znowu, dziesięć dni temu, po zupełnie niespodziewanym, niezaplanowanym happy-end.

W drewnianej, przytulonej do zbocza rudy góry kopalnianej szopie — ruci. Trwa remont urządzeń, instaluje się nowe. Nie opadał piętury się wielka hała alabastru, który w odwiezionej sceny wygląda bardziej po alabastruwa. Przebieg prac remontowych nadzoruje na co dzień przedstawiciel dyrekcji Rzeczowskiego Przedsiębiorstwa Geologicznego Eksploatacji Kruszyw i Surowców Chemicznych, a duch hrabiego Romana Scipio del Campo nie straszy już pono w dworskich ruinach. Co się stało?

Zamek! Zamek warszawski, który potrzebuje wielkich ilości materiału na najwyższej klasy sztukaterie. W najbliższych miesiącach kopalnia w Łopuszce ma mu dać 60 ton alabastru. 23 ludzi dostarczyło już 30 ton, zamawiający ponagla, że notę za notą. Wydobywane na powierzchni białe bryły czyszczone są metalowymi szczotkami również z resztek zamieszczonych, a potem mielone w specjalnym młynie. W perspektywie wielkie zamówienie na 500 ton — dla zamku w Przelawie. Nareszcie, nareszcie gdzieś na szerokim świecie ludzie zrozumieli, że alabastru nie da zastąpić się niczym, że tylko z niego można robić rzeczy naprawdę piękne, funkcjonalne, potrzebne.

Geodeci odmierzą już nieopodal wzgórz miejsce na nowe hale produkcyjne. Wkrótce po ich zbudowaniu ruszy wytwarzanie pięknych ściennych płyt wykładzinowych. Obliczono, że przy rocznym wydobyciu 1200 ton alabastru — łopuszańskich zapasów starczy na 7-10 lat. Czy więc nowe inwestycje się opłaca?

Tak, bo na alabastrze — dosłownie i w przenośni — stoi cała Łopuszka. Z drugiej strony wzgórz pobiegnie w dół nowa upadła, o docelowej głębokości 50 m. Oczywiście — i roznitany eksploatacji będą już wtedy nie te, nie tak małe i zaloga się zwiększy i warunki pracy zmienią się diametralnie. Jedyna w kraju kopalnia alabastru będzie kopalnią małą, by nie powiedzieć — małutką, ale kopalnią z prawdziwego zdarzenia.

LESZEK MAZAN

NA ADRES: KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO



Fot. Jan ZYCH



25 kwietnia 1976 r. to kolejna doniosła data w najnowszej historii Portugalii. Dokładnie przed 2 lata obłono w tym kraju reżim faszystowski, rok temu wybrano Zgromadzenie Konstytucyjne, a wczoraj odbyły się pierwsze od pół wieku wolne wybory do Zgromadzenia Republiki czyli do parlamentu. Od jego składu zależać będzie przyszły kierunek portugalskiej rewolucji i praktyczna realizacja nowej, proklamowanej przed trzema tygodniami konstytucji, która przewiduje zbudowanie w Portugalii społeczeństwa socjalistycznego oraz utrwała zdobycze demokratyczne osiągnięte po kwietniu 1974 r.

Na zdjęciu — manifestacja w Lizbonie.



„Jeden jest Wietnam, jeden jest naród wietnamski” — pod tym hasłem w Hanoi odbyły się wczoraj w Wietnamie ogólnonarodowe wybory parlamentarne, w wyniku których dobiegnie końca proces rekonstrukcji wspólnej państwowości obydwu części kraju — Północy i Południa. Wybrane Zgromadzenie Narodowe uchwalił akty prawne, które wyznaczą będą kierunek dalszych przemian i budownictwa socjalistycznego w zjednoczonym Wietnamie. Powyżej: wietnamski pejzaż — tarasy pół ryżowych.

PERSONALIA



Po odejściu Sihanouka szefem państwa Kambodży został 53-letni Khieu Samphan, który jest równocześnie premierem oraz naczelnym dowódcą Ludowej Armii Kambodży. W latach 1954-59 kształcił się w Paryżu, uzyskując tytuł dr ekonomii politycznej. Po powrocie do kraju przewodził partii ludowej, grupującej młodych rewolucyjnych intelektualistów, został wybrany do Zgromadzenia Narodowego i na krótko wszedł do rządu Sihanouka. Zagrożony aresztowaniem za krytykę ówczesnych stosunków w kraju musiał jednak opuścić Pnom Penh i przyłączyć się do ruchu oporu „Czerwonych Khmerów”. Od 1970 r. stał na czele oddziałów zbrojnych, kierując ich walką z armią reżimową Lon Nola aż do obalenia reżimu w kwietniu ub. roku.

ODGŁOSY

W latach wojny w Indochinach — wokół licznych baz amerykańskich w Tajlandii rozwinął się wielki przemysł rozrywkowy, dostosowany do gustów i potrzeb żołnierzy USA, a zatrudniający ok. 100 tys. osób. Obecnie — gdy wojska USA opuszczają Tajlandię — o wemu personelowi w większości grozi bezrobocie, zaś w szczególności kłopotliwej sytuacji znajdują się samotne kobiety obciążone dziećmi. Według danych szacunkowych liczba tych tajlandzko-amerykańskich dzieci przekracza 3000.



Znany z nieco oryginalnych pomysłów prezydent Ugandy, Amin, chcąc zachęcić swych rodaków do oszczędzania benzynu, dokonał inspekcji jednostki lotniczej... jadąc na rowerze. Stąd — powyższy rysunek zaczerpnięty z pisma „Punch”.

CO PISZĄ INNI

„Japoński kapitalizm znalazł się w impasie. Recesja lat 1974 i 1975 jest najgłębszą, jaką przeżywał on w okresie powojennym. Nieprzerwanie przez 15 lat spadała produkcja przemysłowa. Liczba bezrobotnych sięga 2,3 mln.”

(Ampo)

„Okres wydawania świadectw, to okres samobójstw. Strach przed niepowodzeniem doprowadza coraz częściej uczniów i rodziców do rozpacz. W klasach panuje myślenie kategoriami walki za wszelką cenę. Rośnie liczba chorych psychicznie.”

(Der Spiegel)

„Minister Poniatowski nie uwzględnił w swych statystykach tak poważnego elementu przestępczości, jakim są nadzycia fiskalne i celne. W 1974 roku kosztowały one społeczeństwo przeszło 4 mld franków, czyli 75 proc. ogólnych kosztów przestępstw we Francji.”

(Le Nouvel Observateur)

„Podczas gdy 90 proc. mężczyzn sądzi, że z powodzeniem mogliby zajmować się działalnością polityczną, 41 proc. kobiet uważa się za niezdolne do takiej działalności. Charakterystyczne, że procent ten jest niemal taki sam we wszystkich grupach wiekowych powyżej 18 lat.”

(L'Express)



KORESPONDENCJE

TOKIO. Mimo szerzącego się na świecie kryzysu i bezrobocia, które ostro odczuła także gospodarka japońska, biznesmeni tego kraju nie zrezygnowali z uroczystych bankietów. Wydał na nie w ub. roku przeszło 6,2 mld dolarów! W przybliżeniu jest to akurat tyle, ile wynosił w 1974 r. — a więc w najgorszym okresie — deficyt Japonii w obrotach towarowych z zagranicą. Tyle również, ile USA przetraciły w 1975 r. na pomoc dla najbardziej potrzebujących krajów świata.

Jak podaje Japoński Urząd Podatkowy, 1,3 mln działających w tym kraju przedsiębiorstw, z których trzecia część zamknięta ubiegłoroczne bilanse stratami, przetrzymała od 4 do 10 proc. dochodu brutto na najprzeróżniejsze służbowe biesiady.

Nadmierne wydatki na reprezentację nie ograniczają się jednak do przyjęć. Wielu członków zarządów i rad nadzorczych wielkich koncernów, banków czy domów handlowych ma opłacane z tych funduszy również składki członkowskie klubów golfowych i innych (także z gejszami) dochodzące do 120 tys. dolarów rocznie. (INTERPRESS)

Świat się śmieje



Karykaturzysta „NewswEEKa” tak oto komentuje liczne ostatnio podróże Anwara Sadata.

Natomiast „L'Humanité” — po wizycie przywódcy egipskiego w Paryżu — pisała: „Egipski prezydent poszukuje rozpaczliwie pieniędzy, broni i poparcia dla polityki, która doprowadziła Egipt na skraj przepaści!”

OPINIE

Prezydent Mozambiku, MACHEL: „Popieramy partyzantkę rozejmową nie tylko w sposób emocjonalny. Walka Zimbabue jest integralną częścią naszej walki”.

Prezydent Zambii, KAUNDA: Obalenie rządów rasistowskich w Rodezji jest kluczem do wyzwolenia Namibii okupowanej nielegalnie przez RPA i nielegalnie systemu apartheidu na południu Afryki.

NA MAPIE



Jeszcze w latach 60-tych na Singapurze stacjonowało ponad 70 tys. żołnierzy brytyjskich, w ub. roku już tylko 2 tys., a od 1 kwietnia br. opuszczoną definitywnie przez Brytyjczyków wielką bazą wojskową przejęły władze singapurskie. W ten sposób zakończyła się długa militarna obecność W. Brytanii w Azji południowo-wschodniej.

Singapur skolonizowany został przez Anglików w 1867 r. i szybko stał się ważną bazą strategiczną. Podczas II wojny światowej okupowany był przez Japonię, w 1959 r. uzyskał częściową autonomię, w latach 1963-65 wchodził w skład Federacji Malajskiej, a od sierpnia 1965 jest niepodległym państwem, członkiem Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Dziś — to państwo-miasto (obszar 584 km kwadr., ludność 2,2 mln) zwane jest „skarbcem Azji” dzięki wielkim dochodom, jakie mu przynoszą nowoczesny port wolnocłowy i stocznia, rafinerie (największe w Azji pld.-wsch.) oraz filie wielkich banków światowych.

REPRESJE

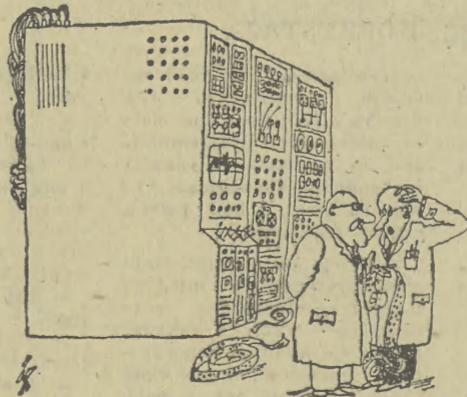
Doniesienia z Zachodniego Brzegu Jordanu dowodzą, iż w konflikcie bliskowschodnim rozwija się nowa faza walki ludności arabskiej z izraelskim okupantem. Tel Awiw cynicznie oświadcza, że nie zamierza zrezygnować z kolonizacji Cisjordanii (nazwa historyczna) i na zagrabione przed 9 laty terytoria wysła swych kolejnych osadników a wraz z nimi nowe oddziały policji i wojska. Represje izraelskie wobec rdzennej ludności (patrz zdjęcie obok), połączone z masowymi aresztowaniami, przysparzają wszakże Tel Awiwowi głosów potępienia ze strony opinii światowej, natomiast w Jerozolimie i innych okupowanych miastach oprócz Arabów nie tylko nie słabnie lecz przybiera formę zorganizowanej, silnej akcji.

Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ

O CZYM MÓWI KRAJ?

● „Rocznik Statystyczny 1975”: w miastach mieszkało 17 528,1 tys. osób, na wsi — 15 294,1 tys. Na 100 mieszkań w miastach przypadało 118,5 gospodarstw domowych, na jedną izbę 1,23 osoby, na wsi zaś — 112,0 gospodarstw domowych na 100 mieszkań i 1,23 osoby na izbę. Mimo znacznie większej średniej powierzchni użytkowej mieszkań na wsi (57,2 m kw.) niż w miastach (47,1 m kw.) powierzchnia użytkowa mieszkań przypadająca na jedną osobę kształtowała się również i wynosiła 13,4 m kw. Te dane nie mówią jednak o standardzie mieszkań w miastach wyposażonych było w wodociąg 55,0 proc. w ustępie, podczas gdy na wsi wodociąg posiadało 12,1 mieszkań a ustępy ledwie 5,1 proc. ● Niewiele jest krajów — píše „Życie Warszawy” — gdzie grupa ponad 2 mln ludzi, a niektórzy twierdzą, że są to niemal 3 mln, spędzałyby życie na dojazdach do pracy i powrotach do domu. Niedługo, a robotnicy spod Gdańska będą przyjeżdżać do fabryk Warszawy. ● Mimo, że w Polsce stosowanie akupunktury jest oficjalnie zabronione, niektóre placówki — kliniki i instytuty Akademii Medycznej mają zezwolenie na korzystanie ze starej chińskiej metody usmierzenia bólu. Kuracja trwa średnio 3 do 5 tygodni a chory wymaga przeciętnie 12 zabiegów. Efekty zadowalające, zwłaszcza przy bólach koronkowych, kregosłupa, szyjnych itp. ● Nad Puszczą Kampinoską góruje drewniana wieża z zamontowaną na szczycie kamerą telewizyjną, która wykrywa pożary. Niebawem zamontuje się następne. ● Następuje, w ostatnich latach, spadek skupu miodu, maleje liczba uli pszczelich: w 1974 skupiono tylko 6064 t z 1,327 tys. pni. Mistrz pszczelarstwa J. Dobrowolski w

miesięczniku „Pszczelarstwo”: „Z pastwiska pszczołowe robi się cmentarzysko”. ● Ile kosztuje teatr w Polsce? Mamy w kraju siedemdziesiąt trzy sceny dramatyczne: straty, czyli różnice między wpływami ze sprzedaży biletów a kosztami własnymi, wyniosły 378,9 mln zł. Trzeba do



— Coś podobnego! Mówi to co myśli! (rys. Z. Ziomecki — TRYBUNA LUDU)

każdego widza dopłacać 52,18 zł. Najpoważniejszą pozycję w kosztach własnych teatrów stanowią fundusze osobowe: przeciętnie wypada na nie około 50 proc. wszystkich wydatków teatrów. Na szczęście zaczęto się już poważnie zastanawiać czy aby nie za dużo mamy znych aktorów? ● Autor „Dni kleski”, „Skapanych w ogniu”, „Z kraju milczenia”, „Kamiennych tablic”, pisarz WOJCIECH ZUKROWSKI, obchodził

sześdziściolate. Na pytania „Trybuny Ludu” powiedział m. in.: „My pisarze mamy dość szczególną do spełnienia rolę w narodzie i we współczesnej epoce. Według mnie — front o przyszłą Europę, o zbliżenie między narodami będzie się toczyć przede wszystkim w kulturze. I dlatego pisarz musi świadomie wybierać swoje miejsce w społeczeństwie, w twórczości”. ● Irena Dziecińska znana reporterka TVP powiedziała „Tygodnikowi Kulturalnemu”: „Po to, żeby żyć w tym zawodzie, trzeba mieć właściwych, mądrych szefów. Przystęgam, ważne”. ● Maria Osiaćka relacjonuje w tygodniku „Prawo i Życie” proces szpiega Jerzego Pawłowskiego: „Gorzką był ten proces, gorzkie refleksje, które musiał się nasunąć każdemu, kto słuchał wyjaśnień Jerzego Pawłowskiego. Był ten proces lekcją pogładową na temat postaw niektórych ludzi, ułomności charakterów. Także lekcją na temat metod pracy obcych wywiadów. Lekcją ostrzegającą przed niebezpieczeństwem kontaktów, gadulstwem, lekkością w szafowaniu wiadomościami i informacjami”. ● Romuald Karas zamieszcza w „Tygodniku Kulturalnym” wywiad — ostatnie spotkanie z Feliksem Stammem. Na pytanie „Co pan najbardziej zapamiętał ze swojej kariery trenerskiej”, Feliks Stamm odpowiedział: „Piec Mazurków Dabrowskiego, które grano w Hali Gwardii po zwycięstwach moich klubów”. Mowa o pamiętnych mistrzostwach bokserskich Europy w Warszawie. ● Z „Życia Gospodarczego”, „Trybuny Ludu”, „Życia Warszawy”, „Expressu Wieczornego”, „Prawa i Życia”, „Tygodnika Kulturalnego” wynotował

BRUNON RAJCA

MYŚLI
„Polityka pogroźek stała się przyzwyczajeniem ludzi ważnych, ale bezsilnych.”
(FIDEL CASTRO)

ANKIETY

George Gallup, dyrektor znanego amerykańskiego instytutu badania opinii publicznej, stwierdził, iż z ankiet przeprowadzonych przez jego instytut wynika, że większość obywateli USA pragnie kontynuowania polityki pokoju i odprężenia w stosunkach radziecko-amerykańskich, polityki przynoszącej korzyści nie tylko obywatelom, ale i całej ludzkości.

Dane instytutu dowodzą, że w ostatnich latach 7-krotnie wzrosła liczba Amerykanów, którzy swój stosunek do ZSRR i jego polityki zagranicznej oceniają jako „w najwyższym stopniu pozytywny”.

WYBORY

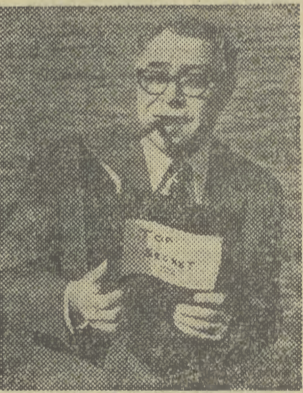
Tym razem nieco inaczej o wyborach prezydenckich w USA, jako że pisze o nich znany amerykański humorysta ART BUCHWALD. O fragment jego felietonu z „International Herald Tribune”:

„Jimmy Carter przyznał, iż łączy go ściśle stosunki z Bogiem. Może to zmusić innych kandydatów do zapewnienia narodu amerykańskiego, że mają jeszcze ściślejsze stosunki z Bogiem, zaś środki masowego przekazu mogą zażądać pełnego wyjaśnienia, zarówno od republikańców jak i demokratów, po której stronie stoi Bóg. Muszę przyznać, że chociaż wielokrotnie próbowałem uzyskać wywiad z Bogiem, nigdy mi się to nie udało. Teraz jednak szczęśliwie zdołałem przeprowadzić rozmowę z archaniołem Gabrielem, który jest rzecznikiem Boga dla prasowych. Gabriel powiedział mi: „Wbrew temu, co czytasz w gazetach i co widzisz w TV, Bóg trzyma się z daleka od prezydenckich wyborów wstępnych.”

— Czy zawsze trzymał się z daleka od polityki amerykańskiej?
— Tak. Niektórzy zwolennicy kandydatów na prezydentów twierdzą, że ich człowiek ma bliższe stosunki z Bogiem niż jego przeciwnicy, ale my, w niebie, nigdy nie upoważniliśmy nikogo do tego rodzaju wypowiedzi. Bóg uważa, że to, kogo pragnie wybrać naród amerykański, jest sprawą samych Amerykanów. Jednego tylko wymaga, aby — gdy rzeczy będą przedstawiały się źle — wyborcy nie obarczali za to winą nieba.

— Czy zdarzyło się to w przeszłości?
— To zdarza się zawsze — odpowiedział Gabriel.

Na zdjęciu poniżej — Art Buchwald, w sadzawce przed Kapitołem, reklamuje nowy zbiór swych felietonów.



ROLNICTWO NA ŚWIECIE

„W Republice Federalnej Niemiec jeden kilogram ziemniaków osiągnął obecnie cenę ponad 1 marki, czyli blisko pół dolara. Za najlepszy gatunek ziemniaka nadający się do wyrobu spóźnionej tu masowo salatkii ziemniaczanej płaci się ponad półtora marky...”

„Francja i Anglia prowadziły swoisty stan wyjątkowy w związku z „wojną ziemniaczaną” i ustaliły maksymalne ceny, jakich mogą żądać sprzedawcy...”

„Boński minister rolnictwa — Joseph Ertl tłumaczy fakt nagłej drożyzny na rynku ziemniaczanym przede wszystkim polityką rolą obowiązyującą w krajach EWG, która sprawia, że uprawa ziemniaka, pracochłonna i uciążliwa, a nisko opłacana, staje się po prostu nieopłacalną. Rolnicy zachodnio-niemieccy masowo przestawiają się na inne asortymenty, chociażby na uprawę buraka cukrowego o wiele prostszego w pielęgnacji i mniej podatnego na pogodowe niespodzianki. Wg oficjalnych danych

Sztab ziemniaczany EWG zniósł cło na ziemniaki sprowadzane z krajów trzecich, które sięga tu 20 proc. ceny tego artykułu.

W krajach EWG w ostatnim 20-leciu powierzchnia przeznaczona pod uprawę ziemniaków zmniejszyła się o 60 proc. Ubywanie ludzi zatrudnionych w rolnictwie, wielka pracochłonność upraw ziemniaczanych i droga siła robocza spowodowały tak duże ograniczenie tły upraw. Rolnicy w wielu krajach zrezygnowali całkowicie z ziemniaków w karmieniu trzody przechodząc na bardziej wartościowe pasze treściwe i objętościowe. Równocześnie instytucje naukowe pracowały intensywnie nad poprawą jakości i plenności warzywa, którego przecież nie da

Polska. Oczywiście w tym roku my także mamy ograniczone możliwości ich sprzedaży. Rozwój hodowli, w której przeciwieństwie do innych ziemniaków i innych ziemniaków w latach ubiegłych zbiory nie pozwalają na pełne wykorzystanie istniejącej koniunktury. A dodać trzeba, że ceny ziemniaków wahają się w międzynarodowym handlu w granicach 50—80 dolarów za tonę wrosły aż czterokrotnie.

W Polsce przeznaczamy pod uprawę ziemniaków 2,5 mln ha. Ich średnie plony w ostatnich latach sięgały ok. 180 q (Holandia — 394 q, Belgia — 325 q, Wielka Brytania — 317 q, RFN 309 q). A więc zbieramy o wiele za mało. Większość upraw znajduje się na rozdrobnionych polach rolników indywidualnych, gdzie niejednokrotnie nie można zastosować najnowszych maszyn, nie mówiąc już o nowoczesnych kombajnach. Wiele do życzenia pozostawia agrotechnika. Zbyt prymitywne jest jeszcze ich przechowywanie na skutek czego straty sięgają 30 procent. Niezdarno przy przygotowywaniu do eksportu, a nawet do detalicznej sprzedaży w kraju bystre oczy i zdrowe ręce są niezastąpione przy sortowaniu i przebieraniu ziemniaków.

Ziemniaki nasze w wielu krajach cieszą się wielkim powodzeniem. Nic nie wskazuje na to, że rolnicy w Europie zachodniej ponownie odkrywają atrakcyjność tej uprawy. Polska jeszcze na długie lata pozostanie więc największym pod Związkiem Radzieckim producentem, a kraje zachodnie stanowią będąc chłonnym rynkiem zbytu. Warto więc poświęcić więcej uwagi warzyw, które niemal w całej Europie zachodniej doprowadziło do specyficznej wojny. Tym bardziej że spożycie ziemniaków w stanie świeżym, w krajach EWG, nagle zaczyna wznosić się, co przy stałym rozwijaniu przetwórstwa, pociągać musi za sobą określone potrzeby i trudności. Szansę tę możemy więc wykorzystywać z powodzeniem.

ZIEMNIAKI DROŻSZE OD BANANÓW

Tego rodzaju informacji coraz więcej w prasie krajowej i zagranicznej. Wiele dzienników i tygodników zachodnich bije w związku z tym na alarm. Ziemniaki do niedawna, podobnie jak u nas także w wielu krajach Europy zachodniej, nie były należącej do cenienia. Wprawdzie Europa jeszcze do 1973 r. była największym producentem tego warzywa na świecie. A Polska dzierżyła w tej dziedzinie pierwsze miejsce z produkcją 52 mln ton rocznie, ale w ostatnich latach bilans ziemniaczany na naszym kontynencie został poważnie zachwiany. Kraje EWG, które przed dziesięć laty zbierały łącznie ponad 60 mln ton w roku ubiegłym osiągnęły zaledwie około 35 mln ton. W RFN gospodyni domowe muszą płacić obecnie za ziemniaki tyle ile żądają prywatni kupcy. A ci — jak wiadomo — mają w tej dziedzinie bardzo często rozwiniętą fantazję. Aktualnie ceny ziemniaków na rynku niemieckim są dwu- a nawet trzykrotnie wyższe niż w roku ubiegłym.

areal uprawy ziemniaka w RFN zmniejszył się w ostatnich latach o 11 procent. Poza tym z tego obszaru zebrano o 1/4 mniej ziemniaków, niż w roku 1974 z analogicznej powierzchni” — pisze nasz boński korespondent.

Belgia wprowadziła za odwołania, bezwzględny zakaz eksportu ziemniaków. Zastosowałai drakońskie sankcje — do roku wzięcia lub grzywny do 40 mln franków za spekulację w obrocie ziemniakami. Pociągnięta te zostały spowodowane gwałtownym wzrostem cen tego artykułu. W kraju tym zbiory spadły o ponad 40 proc. W ostatnich miesiącach za 1 kg ziemniaków zaczęto żądać dwukrotnie więcej niż za 1 kg bananów, cytryn lub pomarańczy. W obrocie hurtowym ten bardzo poszukiwany obecnie na całym zachodnim rynku produkt rolny zdrożał do poziomu 2,5-krotnie przekraczającego cenę pszenicy. W wielu miastach Europy zachodniej, ziemniaki sprzedaje się spod lędy. Aby zapobiec dalszej spekulacji wprowadza się limity sprzedaży.

się wykreślić całkowicie z naszego jadłospisu. Ba, wraz z ograniczeniem produkcji wzrastało przetwórstwo i uszlachetnianie ziemniaków, które w wielu krajach w stanie naturalnym podaje się coraz rzadziej.

Sciśła współpraca nauki rolniczej z praktyką w krajach zachodnich okazała się niezmierzniernie owocna. Wprawdzie plony nie rosły aż tak szybko jak ograniczenie areału przeznaczony pod ziemniaki, ale przy 60 proc. zmniejszeniu powierzchni zbioru spadły o jedną trzecią. W rezultacie ziemniaków jest tu znacznie mniej niż przed laty. To musiło odbić się poważnie na tegorocznej sytuacji, którą pogłębia dodatkowo ubiegłoroczna susza. I mimo wysokich urodzajów w wielu krajach, przewidywanych często ponad dwukrotnie plony naszych rolników, rządzą nie potrafiły zapanować nad „kryzysem ziemniaczanym”.

Otworzył się więc wielki możliwości dla eksporterów ziemniaków, do których zalicza się również



JAK ŚWIEŻE MLEKO...

Raquel Welch, amerykańska seks-bomba postanowiła spróbować szczęścia jako taneczkarka i piosenkarka. Występy w Paryżu nie przyniosły jednak spodziewanego sukcesu. Przyniosły rozczarowanie publiczności (obeciany striptiz nie został włączony do programu) krytykami, którzy zarzucili amerykańskiej aktorce niedostatki walorów głosowych i nachelne afizowanie się swą cięstością, wreszcie menażerom. Raquel postawiła im dość wygórowane wymagania: wspaniały apartament z lodówką, ciagle pełną białego wina, dwie czarne limuzyny i 18 osób towarzyszących do przetranszowania. Jednego tylko Raquel nie można odmówić — wspaniałych wymiarów: 95—62—85, a wszystko to... jak świeże mleko.

EDMUND PIEKARZ

Z Japonii specjalnie dla „Gazety Południowej” (II)

OSAKA: Muzeum Nowoczesnego Transportu



„Toyota ESV” — propozycja bezpiecznego samochodu. Fot. autor

autostrad, kiedy betonowa rynnna, wiążąca się tu w prawo, to w lewo pomiędzy wieżowcami handlowego city, nagle przebieła na wylot biurowy kłoc z żelbetu, szkła i aluminium; po prostu samochód przejechał przez jakby pasaż w budynku, wykuty na wysokości 10 piętra!

Takie szokujące rozwiązania wyjąją się tubylocm równym powodem do dumy, co np. nowe osiedle mieszkalne na peryferiach miasta, złożone z bloków ludzaco podobnych do naszych rodzimych na Stegach czy w Nowej Hucie. Ta sama monotonia zabudowy. Ale dla Japończyków to też rewolucja wieku techniki, też budowlany cud: przecież jeszcze stosunkowo niedawno na tej ziemi, trapionej niestannie wstrząsami sejsmicznymi, ze względów bezpieczeństwa mieszkało się niemal wyłącznie w nizinnych, o lekkiej konstrukcji, drewnianych domkach.

Wizytówka japońskiej techniki jest również w mieście Osaka tzw. „Kocukanako”. Muzeum Nowoczesnego Transportu. Władom, że transport to chluba Nipponu dnia dzisiejszego; bez jego sprawnego działania natychmiast znalazłby ciężki zawał krwiobięty życia gospodarczego Japonii. Już w pierwszej z dziesiątek sal wystawowych słysze nad głowa loskot pociągu. I nie dziwnego, muzeum jest własnością Ja-

pońskich Kolei Państwowych, urządzone je zatem na własnych włościach, wbudowane przed dziesięć laty w wiadukt kolej żelazny. Ekspozycja składa się z trzech zasadniczych działów: „retro”, pojazdów dnia dzisiejszego oraz środków transportowych przyszłości. W pierwszym królują wyszurna riksza, podstawa miejskiej komunikacji jeszcze przed trzydziestą laty. Historię transportu Kraju Kwitnącej Wiśni ilustrują tu także zminiaturyzowane, wierne kopie modeli typowych lodzi, okrętów, samochodów i samolotów, głównie z lat dwudziestych i trzydziestych stulecia; mini-kopie lokomotyw w przeszklonych gablotach zwiędzają mogą wprowić w ruch przez naciśnięcie stosownego pedalu.

Ale to tylko preludium do bardziej wyrażonych atrakcji. W następnych salach autentyczne, wycofane z eksploatacji koleje roczniki powojennej generacji elektrowozów. Nie zabrania się — jak w większości muzeów — dotykania eksponatów, można się wdrapać do każdej kabin y i uruchomić, co tylko się da; jarzą się zatem reflektory, dzwigają pantografy, maszyna zdaje się budzić do biegu. Smagle dzieciaki w barwnych czapkach działają tu w nabożnym skupieniu, a w czarnych wąglikach skończył oczek czai się już techniczny fanatyzm; cóż za cudzeńka

wykombinują jeszcze ci młodziankowie, kiedy się ciut zastarzają? Skoro do lewarów dopchnąć się niesposob, wiąże za zgrabną cesarską poddaną do sąsiedniego wagonu. Okazuje się, że to sleeping — przedziały akurat dwuosobowe, część dzienna ma pyszne, przepasne fotele, sypialnia jest obok, a przeszkloną ścianą; czego to człowiek nie wykombinuje kiedy się ciut zastarzej, zakończymy tu chętnie zwiędzanie.

Obok dzieciaki uruchomiły właśnie makietę potężnego Diesla, sprowadzając zwiędzającego na ziemie (pod wiadukt), idę więc dalej, nacieszyć oko wizją systemu automatycznego zabezpieczenia ruchu pociągów na trasie Shinkansenu: sygnał z centrali unieruchamia na rozległej makiecie dziesiątki składów ekspresów Hikari i Kodama. Oj, miabyły tu frajdę nielada kolekcjoner-redaktor Otto Link, wybitny praktyk podłogowego kolejniwa.

W następnej sali technika samochodowa, w gablotach najświetniejsze konstrukcje silników renomowanych firm: „Honda”, „Nissan”, „Isuzu Diesel”, „Mazda Rotary”, z wirującym tłokiem (na licencji Wankla). Modeliki aut na planszach ilustrujących wykresy dróg hamowania i szereg prac nad bezpieczeństwem ruchu drogowego uzupełniają „prawdziwy”, lśniący białą emalią mo-

del bezpiecznego samochodu jutra — „toyota ESV”.

Nuże teraz do sali okretowej, tu też wystawiono silniki. Nie do wiry co za kolosy produkują do sławnych super-tankowców firmy „Hino-Sulzer” i „Hitachi!” Monstrualne Diesle na wysokość 3 pięter opłatą galeryjki dla obsługi. To wszystko oczywiście modele w znacznie pomniejszonej skali, oryginały mają wielkość sporej kamienicy. No i oczywiście nie brakuje tu japońskiego podszkocwa.

Dalej modele samolotów, eksploatowanych aktualnie przez Japan Air Lines, z flagowymi liniowcami Boeing i DC. Opis ekspresu Hikari, a także środków transportowych przyszłości zestawiam na kiedy indziej, bo to i temat sam w sobie, i miejsce udzielone się kończy. Nadmienię tu jeszcze tylko, że organizatorzy, w zamkniętej ekspozycje sali zrealizowali godny uznania pomysł: na prezentacji imponującej, acz odhumanizowanej w gruncie rzeczy wizji współczesnej techniki, rozwiesili na ścianach pogodne, naiwne rysunki dziecięce — impresje z muzealnego wystawy. Żebyż to technika naszego wieku mogła wyzwać tylko takie skojarzenia...

WOJCIECH PYKOSZ

Zewnetrzny świat człowieka nie powstaje z ruchu układów geometrycznych, z kształtów i form zewnętrznego świata, ale z kultury pokoleń i niepokojów tkwiących w naturze ludzkiej. Artysta i jego dzieło — ta suma decyduje o pełnym brzmieniu sztuki.

Przyjmując te tezy za oczywiste, chciałbym w cyklu „podtekstów artystycznych” przedstawić twórców uprawiających różne dziedziny sztuki, lecz nie pod kątem krytycznego opisu ich dorobku czy też poszczególnych dzieł. Interesuje mnie „credo” wyznawane przez artystę, człowieka i obywatela. Z przyczyn obiektywnych będą to portrety fragmentaryczne, niemniej sądzę, że wielu odbiorcom pozwolą one na przybliżenie i zrozumienie sztuki współczesnej.

JAN SALAMON — malarz, poeta, artysta. To ważne określenie, motywowane rozróżnieniem między artystą a plastykiem. Wg Salamona plastyk działa przede wszystkim w rzeczywistości empirycznej (optycznej) — ona określa jego punkty wyjścia i celu. Natomiast artysta interesuje się wszystkim, co dotyczy człowieka (stad oprócz środków plastycznych będzie się posługiwał również wszelkimi naukami o człowieku, jak antropologią, etnologią, historią, religioznawstwem, a także zastaną kulturą).

W jednym z swoich wyznań artystycznych, mówiąc o naturalnym odruchu człowieka do utrwalania zmienności świata i siebie w tym świecie, Salamom pisze: (...) człowiek (...)

zawsze nad cywilizację przekładając kulturę, jej powierzy niepokój i swe tzw. „ostatyczne chwile”.

UTRZYMANIE TEGO CO ZMIENNE

le”, aby nie naruszyć równowagi natury i równowagi swego człowieczeństwa. Tymczasem sztuka współczesna zdegradowana w najlepszym wypadku do samej plastyki jest niejako poza kulturą, skutkiem czego symbol — to źródło skupionych przez wieki treści kulturowych — dla współczesnego plastyka w praktyce staje się przeważnie jedynie enigmatycznym śladem przeżytych psychicznych.

Do takich sądów, wydamy mi się, nie dochodzi się

skąd Sadecki, Gorc e Pieniny; chłopski, góralski dom. Ale Szczawnica nie jest jednorodnym organizmem kulturowym. Jest miejscem styku kilku odrębnych kultur regionalnych (śemkowskiej, gorczańskiej, sądeckiej), granicy o przysłówiowa międzę z kulturą słowacką. Niemalży wpływ na kształtowanie wrażliwości tego mikroświatka miała kultura dworska (przeznaczona np. przez kobiety wiejskie pracujące w dworze Stadnickich w Nawojowej), a także — poczynające się w XIX już wieku

wplywy polskiej inteligencji twórczej. Do Szczawnicy przyjeżdżali przecież Kraszewski, Konopnicka, Modrzewska, Jan Wiktor, Keliicz Rayski, Karol Frycz, znacząc w pewien sposób pamięć i kulturę gorali. W tej atmosferze, gdzie zacierały się granice odrębności kulturowych, wzajemnie wpływały na siebie kształtowała się również świadomość Jana Salamona, na którego w latach gimnazjalnych zwrócił serdeczną uwagę Jan Wiktor, otwierając następie kra-kowski okres życia i stu-

diów Salamona w krakowskiej ASP, było poszukiwanie harmonii w samej plastyce; jakoby rekompensata za zburzone poglądy na temat harmonii natury oraz wartości malarstwa takich mistrzów jak Matejko, Wyspiański, Malczewski, Fałat, Sichulski... Zaczął się okres przyjaźni z Przybyszem, zainteresowania twórczością Cezanne’a, Mondrian’a, a przede wszystkim Strzemińskiego z jego teorią unizmu. Niedługo potem Salamom powie: Wy-daje mi się, że ta droga prowadzi donikąd i dlate-

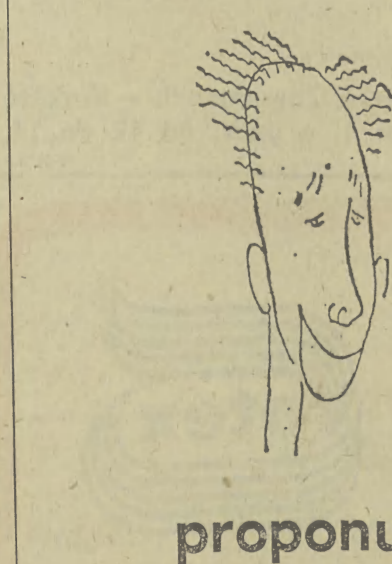
PODTEKSTY ARTYSTYCZNE

sprawy poplastyczne, podczas gdy dla sztuki nowoczesnej generalnym kryterium wartościującym jest forma — światopogląd i treść mają powstawać samorzutnie, jako produkt uboczny.

ponuje tak wiernymi narzędziami zapisu jego twarzy, głosu, postawy, jak aparat fotograficzny, kamera filmowa i magnetowid. Portret w Salamona powiniem mówić jak najwięcej o człowieku, zawierać takie symbole, rekwiwity i znaki, by o namalowanej postaci można było powiedzieć — jaki krajobraz, kultura i doświadczenia ją ukształtowały. Stąd sam proces powstawania obrazu ma dla artysty charakter misterium, działania magicznego, w którym dokonuje się jakoby sakralizacja czy idealizacja modelu.

HENRYK CYGANIK

JERZY MADEYSKI



proponuje

DZIŚ DOBRZY SMAK

„Nie jestem tak naiwny by sądzić, że w sztuce istnieją kierunki całkowicie nowe. To, co skłonił jeścieśmy brać za nowość w sztuce, podobnie jak w naturze, w gruncie rzeczy jest kontynuacją mniej lub bardziej zmodyfikowaną” powiedział człowiek, którego trudno posiadzić o tradycjonalizm, gdyż Renoir. Współtwórcę prąd uznany przez współczesnych za triumf brzydoty, był w istocie wyszukano-cnym esteta. Uznawał tylko piękno zmysłowe; po-cno-czasem rozprawiał farby palcami i nie tylko nimi, by wejść w najbardziej intymny kontakt z obrazami. A najchętniej malował piękne kobiety. Wiele cech wspólnych łączy z nim

ALINĘ SZAPOCZNIKOW (1926—1973)

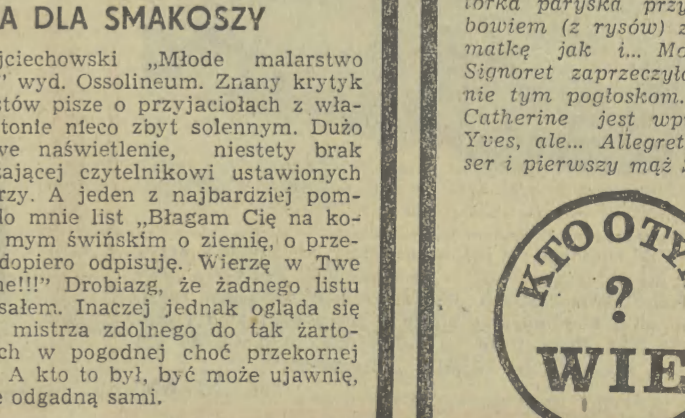
której wielka wystawa trwa równocześnie w Pałacu Sztuki i Galerii „Pryzmat” (ul. Łobzowska 3). Również ona jest zmysłowa do granic fetyszycyzacji ciała ludzkiego, o którym pisała, że jest „najprawd-ziwszym, jedynym źródłem wszelkiej radości, wszelkiego bólu i wszelkiej prawdy”, nie wspominając jednak, że również mózg do niego należy. Interesował ją biologizm, to, co żywotne, namacalne i przemijające. Tworzyła świadomie sztukę aktualną, zdając sobie jednak sprawę z jej odległych konsekwencji, skutkiem czego nie przyswoiła sobie żadnej z modnych konwencji, czerpiąc swobodnie z odkry-

JÓZEF BRODOWSKI (1781—1853)

kilku wieków, po hyperrealizm i pop-art włącznie. Rodinowi zarzucano, że jego „Wiek brązu” jest od-lewem z żywego modelu; Szapocznikow jawnie zdej-mowała odciski fragmentów ciała przy pomocy poli-styrenu. Wprowadzając światło, zaczęła formy natu-ralistyczne z abstrakcją ograniczoną, nie wstydzila się wpływów i drastycznej nawet erotyki. Mogła sobie na to pozwolić dzięki dobremu smakowi, który ratował ją nawet w momentach niebezpiecznego balansowania na granicy kiczu. Nie wstydzila się również sztuki „do podobania”, wychodząc z założenia, że plastyka ma być atrakcyjna, przyciągać odbiorcę seksem, urodą, tajemnicą, czyli tym, co pasjonuje przeciętnych widzów. Zresztą najtrudniej jest robić rzeczy łatwe. Lecz również zmusza do myślenia nad sprawami z porozu tylko prostymi, już tak oczywistymi, że się nad nimi nie zastanawia. Trochę to przypomina XVII-wieczne hiszpańskie krucyfiksy z wstawionymi prawdziwymi żebrami i takimi włosami: mistyczna treść złożona z rzeczywistych fragmentów. Po Alinie Szapocznikow ciężko jest polecić jakąś wystawę. Równie atrakcyjny jest tylko

KTÓRY YVES?

Simone Signoret i Yves Montand są od 1948 r. małżeństwem. Toteż uważano, że 28-letnia córka Simone — Catherine, mimo postępowania się nazwiskiem Allegret — jest także córką Montanda. Młoda aktorka paryska przypomina bowiem (z rysów) zarówno matkę jak i... Montanda. Signoret zaprzecza obecnie tym pogłoskom. Ojcem Catherine jest wprawdzie Yves, ale... Allegret. Reżyser i pierwszy mąż Simone.



Księgarnia „Poniedziałku”

„TESTAMENT DZIECI HIROSIMY” — zbiór relacji młodych autorów — od lat czterech do dwunastu — na temat skutków zastosowania najokrutniejszej w dziejach ludzkości broni masowej zagłady. Inicjatorem akcji spisania osobistych wspomnień młodzieży szkół japońskich — przeżyły z tym kataklizmem — był rektor Uniwersytetu Hirosima, prof. pedagogiki Arata Osada. Książka zawiera sześćdziesiąt siedem wypracowań, wybranych spośród ponad dwóch tysięcy „Testament dzieci Hirosimy” wydała „Książka i Wiedza”, z angielskiego przełożył Leszek Cyrzyk. Lektura wstrząsająca, o dużej wartości dokumentalnej.

ludziach ciekawych i niezwykłych — z fascynującym Wschodem i urzeczonych Tatrami, o ludzkiej rozkończalności w jednym i drugim”. Posłowia — Juliana Krzyżanowskiego.



JAN REYCHMAN PELERYNA, CIUPAGA I ZNAK TAJEMNY
opracowanie: 1976, 128 str., 1,20 zł.

Zdzisław S. Pietras — **„KAZIMIERZ ODNOWICIEL”**. Lektura pasjonująca, omawiająca postać króla Kazimierza Odnowiciela odbudowującego z ruin i zgłiszcz państwo polskie w tragicznym okresie po śmierci Bolesława Chrobrego.

„POLSKIE ZAGADKI LUDOWE” — wybór i opracowanie Sławomir Fofasiński. Nakładem Wydawnictwa Spółdzielni Wydawniczej antologia pouczająca, mądra, zabawna — pyszna książka.

CZĘŚCI ZAMIENNE

DO SAMOCHODÓW marki SYRENA i DACIA
AKCESORIA SAMOCHODOWE — poleca nowo otwarty



sklep motoryzacyjny
„POLMOZBYT”
w Nowej Hucie
os. HANDLOWE nr 7



Sprzedaj

DOMEK campingowy — 2 pokoje, kuchnia, balkon — nowy, rozbiorny — sprzedam. — Zgłoszenia: Tarnów, tel. 50-45, w godz. 7-15 (dni powszednie) lub Tarnów, — Stalingradzka 22/2.

SYRENA 105 de Luxe, nowy — sprzedam. — Oferty 95387 „Prasa” Nowy Sącz, Narutowicza 6.

KOMPLETNA blacharka

— fabrycznie nowa, silnik, zawieszenie przednie, tylny most do samochodu Moskwiacz 407 — sprzedam. Zgłoszenia: Kruska, tel. 25-79, w godz. od 10 do 15

Kupno

KRAWIECKA maszynę z Radomia, KL 76 lub Łucznicę KL 86 — kupię, Kruska, Myślenice, Reja 5.

Zguby

UNIEWAŻNIA się zagubiona pieczęć o treści: „Zakład szewski, Wyrob obuwia Starowicz Tadeusz Przykowiec 283”.

KWASNAK Irena, Ikowice 50, gm. Leg Tarnowski, zgubiła przepustkę tymczasową nr 841 — wydana przez PSZ „Tamel” w Tarnowie.

KAMIENIOŁOM PIASKOWCA «MUSZYNA»

w Muszynie

przekazuje bezpłatnie

jednostkom gospodarki uspołecznionej

KOMBINAT BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
Komunalny Zakład Produkcji Materiałów Budowlanych
w Nowym Sączu, ul. Batorego 90

K-2984

Młodociani!

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWE „RENOWACJA” w Krakowie, ul. FLORIAŃSKA 18 w porozumieniu

z KOMENDĄ KRAKOWSKĄ OCHOTNICZYCH HUFców PRACY FEDERACJI SOCJALISTYCZNYCH ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY POLSKIEJ

dokonują naboru do OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

dla młodocianych chłopców, w wieku 16—18 lat

w celu przyuczenia w zawodach:

- STOLARZ MEBLOWY
- SZKLARZ USŁUGOWY.

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się w Sekcji Kadry i Szkolenia Zawodowego KPU „Renowacja” — w Krakowie, ul. Floriańska 18.

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

- wyciąg aktu urodzenia
- świadectwo ukończenia klasy VII
- trzy fotografie
- pismną zgodę rodziców na przyuczenie zawodowe w OHP.

K-2032

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH Nr 2

im. gen. KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO
w Nowej Hucie, osiedle Szkolne bl. 18

ogłasza WPISY

- ◆ do 5-letniego TECHNIKUM MŁODZIEŻOWEGO, po 8 klasie szkoły podstawowej — o specjalności: prefabrykacja budowlana — (chłopcy i dziewczęta)
- ◆ do 2-letniej ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ, po 8 klasie szkoły podstawowej, o specjalnościach: monter wewnętrznych instalacji budowlanych, malarz, murarz — (chłopcy i dziewczęta). — Szkoła prowadzi dla chłopców internat i stołówkę.
- ◆ do 3-letniej ZASADNICZEJ SZKOŁY CHEMICZNEJ po 8 klasie szkoły podstawowej o specjalności: laborant chemiczny
- ◆ do 3-letniego TECHNIKUM BUDOWLANEGO po Zasadniczej Szkole Budowlanej — o specjalnościach: budownictwo ogólne, wyposażenie sanitarne budynków
- ◆ do 3-letniego TECHNIKUM BUDOWLANEGO DLA PRACUJĄCYCH, po Zasadniczej Szkole Budowlanej, o specjalnościach: budownictwo ogólne, wyposażenie sanitarne budynków.

Szczegółowych informacji udziela:

SEKRETARIAT SZKOŁY tel. nr 414-25, 419-39

Absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Krakowskim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych w Krakowie, ul. Lubicz 27 oraz w Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego — Nowa Huta, os. Teatralne

K-2754

Różne

BODUJAC jedwabniki w roku przez miesiąc — jeden człowiek uzyska dochód 15.000 zł. — Potrzebne tylko liście morwy białej Porcja nasion do zasiania 1000 morwowej na pasze, z instrukcją — 200 zł, wysyła za pobraniem, przy odbiorze: Hodowla Morwy — Jedwabników — Leon Drzeń, Ferdynandów — 99-208 Pęciewicz, Wysiew majo- w w ogródku. Czytelny adres, kod, pocztowy.

A-65

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w KRAKOWIE, ul. WAWRZYŃCA 13

ogłasza WPISY

na rok szkolny 1976/77 — do pierwszej klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących

w zawodach:

- MECHANIK-KIEROWCA pojazdów samochodowych — nauka trwa trzy lata
- ELEKTROMECHANIK maszyn i aparatów elektrycznych — nauka trwa trzy lata
- SLUSARZ — nauka trwa dwa lata
- BLACHARZ karoseryjny — nauka trwa dwa lata.

Warunki przyjęcia:

- ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej
- ukończone 15 lat, a nie przekroczony 17 rok życia
- dobry stan zdrowia.

Wymagane dokumenty przy przyjęciu:

- ◆ podanie na otrzymanym w MPK formularzu
- ◆ karta informacyjna ze szkoły podstawowej
- ◆ świadectwo zdrowia wydane przez lekarza szkolnego
- ◆ odpis aktu urodzenia
- ◆ cztery fotografie
- ◆ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (w czerwcu).

Absolwenci ZSZ mają możliwość kontynuowania nauki w Srednim Studium Zawodowym dla Pracujących MPK w Krakowie.

Podania należy składać do 25 maja br.:

— w Biurze Przyjęć Uczniów MPK w Krakowie, ul. Wawrzyńca 13 — w podworcu, pokój nr 7, — telefon 645-30, wewn. 71.

K-3023



podaje WOJCIECH MACHNICKI

Samochodem w świat

Dzięki pomocy Biura Turystyki Zagranicznej PZMot. posiadacze samochodów zwiędzić mogą spory szmat Europy. Obecnie Okręgowe Biuro Turystyki PZMot. w Krakowie dysponuje wieloma ciekawymi propozycjami. Jeszcze w maju można wyjechać do Turcji na 22-dniowy wyjazd w motelu „Ida Tur” w Kuekkuyu lub do Grecji. W miesiącach letnich można spędzić urlop w Jugosławii w hotelach w Kraljewicy lub w Vodici. Te wycieczki prowadzone są przez pilota PZMot., a dzienna trasa przejazdu nie przekracza 400 km. Organizator rezerwuje również noclegi na trasie dojazdowej i zapewnia wyżywienie w ramach kosztów wycieczki.

Równie ciekawe są propozycje dłuższych pobytów w miesiącach letnich w hotelach rumuńskich wczasowisk Mamali i Mangalii oraz w bułgarskich Złoty Piasek, Albenie i Stonecznym Brzegu. W Bułgarii można ponadto spędzić wakacje w nadmorskich ośrodkach wypoczynkowych nie w hotelu, lecz w kwaterach prywatnych, domkach campingowych, bungalowach lub nawet w własnym namiocie na campingu. Ceny wycieczek wahają się od 3,5 tys. zł do 9 tys. zł. Warto również wiedzieć, że wyjazdy do Bułgarii i Rumunii nie obciążają puli dewizowej klienta, a poza tym można wykupić za złotówki bony benzynowe, co nie jest wpisywane do książeczki walutowej.

Wyjeżdżający za granicę „syrenami” lub „fiatami 125p” mogą wypożyczyć zestawy najważniejszych części zamiennych do tych pojazdów. Opłata za tę usługę jest niewielka (500 zł za 30 dni „syrena” i 400 zł za 30 dni „fiat”), ale ilość kompletów jest ograniczona.

Przy takim wachlarzu usług, jaki zapewnia krakowskie Okręgowe Biuro Turystyki PZMot. i jego delegatura w Tarnowie przy Rynku 8 wyjazd na zagraniczne wakacje własnym samochodem nie przysporzy wielu kłopotów.

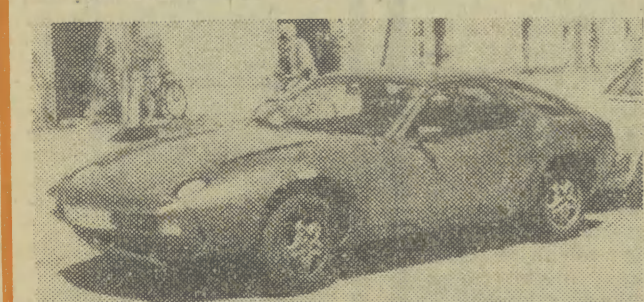
ZALETY DREWNA I METALU

W Związku Radzieckim badane są możliwości zastosowań w przemyśle samochodowym nowego tworzywa sztucznego — spienionego poliwęglanu. Tworzywo w tej postaci ma równocześnie zalety metalu i drewna: dużą wytrzymałość oraz małe przewodnictwo ciepła i dźwięku. Elementy z tworzywa można kształtować metodą wtrysku. Spienionego poliwęglanu jest — według opinii specjalistów — materiałem przyszłościowym do konstrukcji nadwozi samochodów.

SZYBKOŚĆ I WYPADKI

● Ograniczenia szybkości samochodów wprowadzo-

ne w ostatnich latach w wielu krajach, ze względu na kryzys energetyczny i potrzebę oszczędności paliwa, umożliwiły przeprowadzenie badań porównawczych, jaki wpływ miało to na liczbę wypadków drogowych. Systematyczne prace na ten temat przeprowadził Holenderski Instytut Drogowy. Wyniki obserwacji wykazały, że w warunkach holenderskich zmniejszenie liczby wypadków go generalnym ograniczeniu szybkości było minimalne. Natomiast dużą rolę dla bezpieczeństwa mają ograniczenia na poszczególnych odcinkach dróg, przy czym skuteczność ograniczeń zależy nie tylko od prędkości, ale i natężenia ruchu drogowego.



„Porsche 924” znajduje się już w sprzedaży, ale fabryka przygotowuje już kolejną nowość — „porsche 928”. Premiera „długiego porsche” przewidziana jest z końcem bieżącego roku. Będzie on miał 8-cylindrowy silnik o pojemności 4,5 l i mocy ok. 250 KM. Pozwoli to na rozwijanie szybkości do 250 km/godz. Na zdjęciu: „porsche 928”

Fot. „STERN”

KIERMASZOWA SPRZEDAŻ

PROCHOWCÓW DAMSKICH I MĘSKICH

w SKLEPIE «TELIMENA» Kraków, ul. Floriańska 31

SPORT

Losowanie ME koszykarek

W Monachium odbyło się losowanie tegorocznych mistrzostw Europy w koszykówce kobiet. Turniej zostanie rozegrany w dniach 20—29 maja w Frantji.

Reprezentacja Polski występować będzie w grupie „B” razem z zespołami RFN, Włoch i Węgier.

A oto podział na grupy:

GRUPA „A” (Mouquins): ZSRR, Rumunia, Jugosławia, Belgia;

GRUPA „B” (Le Mont Dore): Włochy, Węgry, Polska, RFN;

GRUPA „C” (Vichy): CSRS, Bułgaria, Hiszpania, Holandia.

Drużyny, które zajmą dwa pierwsze miejsca w swych grupach, kwalifikują się do pułi finałowej; finały odbędą się w Clermont Ferrand. Udział w finałach bez eliminacji mają zapewniony koszykarki Francji — kraju będącego organizatorem mistrzostw. Mecze rozgrywane będą systemem każdy z każdym. Równocześnie odbywać się będzie turniej drużyn słabszych o miejsca od 8 do 13.



Polscy hokeiści zdegradowani do gr. „B”

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

naszej drużyny zdecydował gorszy bilans w bezpośrednich meczach z Finlandią i RFN. W przyszłorocznych MŚ w Wiedniu wystąpi więc 6 drużyn z Katowic, plus Kanada i Rumunia (wygrała gr. „B”).

Nasi hokeiści nie obronili wcale pozycji w grupie „A”. Przegraliśmy w dramatycznych okolicznościach decydujący mecz z zespołem RFN. Kiedy do końca spotkania pozostało 38 sekund, a wynik brzmiał: 1:1 (remis był dla nas korzystny), trener Unsinn zdecydował się na pokrywającą zagrywkę. Wycofał bramkarza i wprowadził 6 zawodnika w pole. Wzniesienie wygrywa ją Polacy, ale strzał Potza nie trafił w światło pustej bramki RFN. Bulik po prawej ręce Tkacza. Wygrywają go hokeiści RFN, przy bandzie krążek łapie Philipp, strzał rozpaczy i w kierunku naszej bramki. Krążek mija grupowanych przed bramką Tkacza zawodników i wpada w lewy, dolny róg! Konsternacja na widowni. Tkacz zrozpaczonego długo leży na lodzie. Ostatnia minuta meczu okazała się dla nas fatalną!

Początek meczu był obiecujący. Przy szalonym dopingu 10 tys. widzów nasi ruszają do ataku. Już w pierwszych sekundach mieliśmy dogodną sytuację. Chocianc trafia w słupek, strzelają Kokoszka, Jobczyk, ale niecelnie. Atakujemy z furia. Niemcy bronią się mądrzej. Szukają szczęścia w kontrach. Jedna z nich w 16 min. kończy się strzeleniem bramki przez Koeberle, który stojąc sam przed bramką, wepchnął krążek do siatki Tkacza.

W III rundzie nadal bardzo żywa. Obie drużyny grają tylko dwoma atakami. W 44 min. Chocianc jedzie sam na bramkę RFN, faul obrońcy w 100-procentowej sytuacji, a jednak sędziowie nie duktują karnego, tylko wykluczają zawodnika RFN na 2 minuty. Nie wykorzystujemy osłabienia rywali. Wreszcie nadchodzi dramatyczne ostatnie sekundy...

Przegraliśmy spotkanie, w którym nasza drużyna grała całkiem dobrze, mieliśmy przewagę w polu, w strzałach (nasi strzelali 59 razy, hokeiści RFN 33), kilka wymienionych sytuacji. Zabrakło szczęścia i skuteczności pod bramką przeciwnika.

W drugim meczu tej grupy Finlandia bez trudu pokonała NRD 9:3 (3:2, 4:1, 2:0), dzięki czemu Suomi pozostali w gr. „A”.

spotkały się zespoły CSRS i ZSRR, które uraczyły nas wspaniałym widowiskiem. Po pasjonującej grze mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:3, 1:0, 1:0). Przebieg 60 min. oglądaliśmy zmienne akcje prowadzone z olbrzymią szybkością, wspaniałe strzały, udane parady bramkarzy. Tempo, szczególnie w pierwszej tercji było oszałamiające. Popis strzelecki rozpoczął Michajłow, który w 8 min. umieścił krążek w siatce czesiosłowackiej. Już jednak w 2 min. później Hlinka po solowej akcji wywycinał z bramki Treitnika i było 1:1. Sytuację zmieniła się jak w kalejdoskopie. W 14 min. drużyna radziecka wykorzystując osłabienie Czechosłowaków zdobywa ze strzału A. Golikowa prowadzenie 1:0. W 18 min. zamieszanie podbramkowym Wasiljew wypycha krążek do siatki.

Mistrzowie Świata zaczęli atakować w drugiej tercji. Zawodnicy radziecy nie pozostają dłużni. W 37 min. Czechosłowacy grają w przewadze i Martinec zdobywa drugą bramkę. Ostatnia tercja to początkowo ostre ataki Czechosłowaków, którzy w 47 min. wyrównują ze strzału J. Novaka.

Po zakończeniu meczu odbyła się uroczystość zamknięcia Mistrzostw Świata i Europy. Przy dźwiękach hejnału mistrzostwa na taflę wkroczyły trzy najlepsze zespoły. Z rąk prezydenta LIHG dr G. Szabetskiego pucharowy otrzymały trzy najlepsze drużyny świata: CSRS, ZSRR i Szwecja. W klasyfikacji Mistrzostw Europy również najlepsza okazała się Czechosłowacja, wicemistrzami zostali Szwedzi, a trzecie miejsce zajęł ZSRR.

W ostatnim meczu turnieju

Polscy siatkarze na II miejscu w Bratysławie

W ostatnim spotkaniu finałowym, rozgrywanym w Bratysławie tradycyjnego XVIII już turnieju o puchar wyzwolenia tego miasta, polscy siatkarze ulegli pierwszemu zespołowi CSRS 0:3 (6:15, 7:15, 8:15).

Ostateczna kolejność w turnieju: 1. CSRS „A”, 2. Polska, 3. Kuba, 4. ZSRR „B”, 5. NRD, 6. CSRS „B”, 7. Węgry.

Samochodowy Rajd Tulipanów

W niedzielę 25 bm. w Rotterdamie zakończył się międzynarodowy Samochodowy Rajd Tulipanów, zaliczany do Mistrzostw Europy kierowców. Impreza ta przebiegała przez trzy kraje Beneluksu. Zwyciężyła załoga szwedzko-holenderska Lars Carlsson i Bob de Jong na samochodzie Opel kadett — 6.418 pkt.

Mecz tenisowy Polska — Belgia

Polscy tenisiści, przygotowujący się do rozgrywek o Puchar Davisa, rozgrywają towarzyskie spotkanie w Brukseli z reprezentacją Belgii. Zespół Polski występuje bez Piłki i Niedźwiedzi. Po pierwszym dniu prowadzenie objęli Belgowie 2:0.

Kończowa tabela mistrzostw

FINAL „A”	FINAL „B”
1. CSRS 10 19 67—14	5. Finlandia 10 8 35—41
2. ZSRR 10 13 50—23	6. RFN 10 8 26—41
3. Szwecja 10 12 36—29	7. Polska 10 8 32—47
4. USA 10 7 24—42	8. NRD 10 5 19—52

Tabela „fair play”

1. CSRS 221 pkt.	2. ZSRR 292 pkt.
3. RFN 144 pkt.	4. Finlandia 137 pkt.
5. NRD 135 pkt.	6. Szwecja 126 pkt.
7. Polska 115 pkt.	8. USA 58 pkt.

Clasificación kanadyjska

W tak zwanej klasyfikacji kanadyjskiej, gdzie punktuje się bramki i podania, z których padły gole zwyciężył Martinec — 22 pkt. przed J. Nowakiem — 22 pkt., Nowym, Hlinką, R. Erikssonem — po 15 pkt., Charlatamowem — 14 pkt., Michajłowem — 13 pkt., P. Stastnym, Holkiem po 12 pkt., Koskinelem, Hagmanem, Jaxem po 11 pkt. Z Polaków najwięcej punktów zebrał Jaskierski i Ziętara po 9 oraz Jobczyk i Kokoszka po 8 pkt.

Ciekawostki

Dziennikarze akredytowani w Katowicach ustalili tradycyjnym zwycięzcom najlepszą szóstkę mistrzostw, tzn. „All Stars Team”. Na poszczególne pozycje najlepszych w opinii dziennikarzy okazali się — bramkarz: HOLECEK (CSRS) prawy obrońca: WALTIN (Szwecja), lewy obrońca: POSPISIL (CSRS), prawoskrzydłowy — MARTINEC (CSRS), środkowy napastnik: NOWY (CSRS), lewoskrzydłowy — CHARLATAMOW (ZSRR). Najwięcej punktów bo aż 159 zebrał HOLECEK. Wśród bramkarzy na IV pozycji za Holeckiem, Treitakiem i Surranem

wszystko wskazuje na to, iż od roku 1978 mistrzostwa świata w hokeju odbywać się będą co 2 lata. Taką opinię wyraził prezydent LIHG dr G. Szabetski. MS organizowane w latach nieparzystych, natomiast turniej olimpijski i Puchar Kanady (z udziałem 6 najlepszych drużyn) w lata parzyste. O wszystkim zadekduje kongres LIHG w 1978 roku.

przyjechaliśmy do Pragi. Bez emocji włączyłem więc radio po powrocie do swego pokoju. Trafiałem akurat na ostatnie minuty meczu, którego wynik jest bez wątpienia największą sportową sensacją roku. Spotykaliśmy się przecież z hokeistami Związku Radzieckiego oficjalnie 25 razy i 25 razy braliśmy w skórę. Jak bardzo dotkliwie to były porażki niech świadczy fakt, że na-nasze 31 celnych trafień przeciwnicy odpowiedzieli gradem 255 bramek!

Czechosłowacka telewizja nie transmitowała tego meczu, ale następnego dnia jego rezultat był przecież wszystkim

kim w Pradze znany. Recepcyjnik, kelner, kierownica — gratulowali mi sukcesu, jak gdyby osobiste przysiężły mi na to, że zdam się na katowickiej tafli. Zaś Kola Nowikow w centrum prasowym XV Zjazdu KPZ na oczach korespondentów zagranicznych oświadczył w imieniu swych kolegów, że Polacy to młodociani. Zmieszany popatrzyłem na dziennikarzy z Australii, Mongolii, Argentyny. Dla nich — żyjących poza hokejowymi emocjami — scenka ta była chyba po prostu zabawna; Charlatamow, Jakuszev, Treitak — nie mówiąc o Kokoszce, czy Góralczyku

— to nazwiska nie wszędzie przecie znane. Związkowi hokejowi istnieją tylko w 29 krajach i trudno się dziwić, że Kubanczyk, Wielnaczyk, a nawet Francuz, nie bardzo rozumieli o co chodzi naprawdę. My sami byliśmy... zdetonowani.

Do tej pory nie mogę zrozumieć, jak się to stało, że zespół toczący później dramatyczne boje z NRD, Finlandią i Wreszcie z RFN o przetrwanie w grupie, urwał dwa punkty arcymistrzostwa kuczkowego krazka. Ławiej było dopuścić ewentualność zwycięstwa Bobaka na skoczniach Innsbrucku nad zawodnikami Austrii i

Francja — Polska 2:0 (1:0)

W rozegranym w Lens towarzyskim międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim Francja pokonała Polskę 2:0 (1:0). Bramki dla Francji zdobyli: Pintenat w 12 min. i P. Revelli w 62 min.

FRANCJA: Baratelly, Tomenes, Rioux, Surbello, Farison, Larque, Synaeghel, Guillou, P. Revelli, Pintenat, Six.

POLSKA: Burzyński, Szymanowski, Gorgoń, Maculewicz, Wawrowski, Kasperczak, Dejna, Boniek, Lato, Szarmach, Kmiecik (po przerwie Beniger).

Rozegrane w sobotę w Lens i nowicjusz Zb. Boniek. Indywidualnie reprezentacji Francji dualnie momentami decydowali i Polski przyniosło zastąpienie na bardziej śmiałe akcje, sukcesy drużyny gospodarzy, brakowało jednak w przekroju Zespół francuski miał niemal całego spotkania skuteczności w przez całe spotkanie inicjatywę, grze. Piłkarze francuscy uważali, że Francja ma przewagę i skutecznie pilnowali Lato i Szarmach. Francuski obrońca H. Maculewicz „opiekuna” Lato stało się spotkaniem. Ustępowali doskonale wywiązał się Gerard przeciwnikom szybkością, pomyślnie. Utrudnił on swobodnością zagrał, skutecznością, nie poruszając się mieliznami. Słabo zagrała nasza zazwyczaj po boisku, nie dopuszczając go do popisu formacji — linia środkowej pozycji strzeleckiej. Wiekowa. K. Dejna, H. Kasperczakcej swobodny pod bramką ry-

wali miał A. Szarmach, ale i on nie mógł się zdobyć na skuteczną strzałę, choć raz szczęście było blisko. Strzał zabrakł na środku J. Benigera w 37 min. trafił w słupek. Dwa pozostali nasi piłkarze, którzy wystąpili w linii ofensywnej J. Beniger i K. Kmiecik również nie unieśli wiele nowego do gry naszego ataku.

W meczu, który przyniósł zwycięstwo gospodarzy, padły dwa błędne polskie obrońców. Szczególnie przy pierwszej użyczonej przez Pintenata nie bez winy byli nasi stoperzy. H. Maculewicz i J. Gorgoń grali nierówno. Boznani obrońcy A. Szymanowski i H. Wawrowski wykazywali wielką chęć do gry, często włączali się do akcji ofensywnych.

Dwa bramki uzyskane przez gospodarzy padły po błędach polskich obrońców. Szczególnie przy pierwszej użyczonej przez Pintenata nie bez winy byli nasi stoperzy. H. Maculewicz i J. Gorgoń grali nierówno. Boznani obrońcy A. Szymanowski i H. Wawrowski wykazywali wielką chęć do gry, często włączali się do akcji ofensywnych.

Ćwierćfinały piłkarskich mistrzostw Europy

W sobotę i niedzielę zostały rozegrane cztery mecze ćwierćfinałowe o mistrzostwo Europy w piłce nożnej. Najlepiej zaprezentował się zespół Holandii, który w ub. roku wyeliminował Polskę. Wczoraj w Rotterdamie Holendrzy pokonali Belgię 5:0 i są chyba pewnym półfinalistą. Bardzo dobrze spisują się Czechosłowacy. Po wyeliminowaniu Angli i Portugalii, w sobotę piłkarze CSRS pokonali w Bratysławie ZSRR 2:0. Oto krótkie relacje z meczów ćwierćfinałowych:

CSRS — ZSRR 2:0 (1:0)

Bramki: Moder w 35 min., i Panenka w 48 min.

Na stadionie Slovana w Bratysławie ponad 50 tys. widzów przeżywało wielkie emocje. Święta passa piłkarzy CSRS trwała. Po wyeliminowaniu Angli, Czechosłowacy sprawili kolejną niespodziankę, wygrywając zdecydowanie z opartą na piłkarzach Dynamo Kijów — reprezentacji ZSRR.

Sukces gospodarzy był zasłużony. W 35 min. po rajdzie Polaka piłkę otrzymał Moder i zaszkodził bramkarzowi gości — Prochorowa. W 3 min. po przerwie Panenka ustalił wynik meczu na 2:0, z rzutu wolnego (ok. 22 m).

Mecz rewanżowy rozegrany zostanie 22 maja w Kijowie.

Jugosławia — Walia 2:0 (1:0)

Bramki: Vukotic w 1 min. i Popivoda w 56 min.

Oczekiwane zwycięstwo odnieśli Jugosłowianie, którzy przed meczem występowali w roli zdecydowanych faworytów. Kolejną niespodziankę, wygrywając zdecydowanie z opartą na piłkarzach Dynamo Kijów — reprezentacji ZSRR.

Sukces gospodarzy był zasłużony. W 35 min. po rajdzie Polaka piłkę otrzymał Moder i zaszkodził bramkarzowi gości — Prochorowa. W 3 min. po przerwie Panenka ustalił wynik meczu na 2:0, z rzutu wolnego (ok. 22 m).

Mecz rewanżowy rozegrany zostanie 22 maja w Cardiff.

Hiszpania — RFN 1:1 (1:0)

Bramki: Santillana w 21 min. — dla Hiszpanii oraz Beer w 61 min. — dla RFN.

Mecz między Hiszpanią a RFN na Calderon-Stadion w Madrycie był zacięły, a gra ostro i obfitująca w faule. Obie drużyny nie wykorzystywały wielu jeszcze korzystnych sytuacji strzeleckich. Prowadzenie dla gospodarzy uzyskał Santillana. Wyrównał po przerwie Erich Beer pięknym strzałem z ok. 30 m.

Mecz rewanżowy — 22 maja br. w Monachium.

Holandia — Belgia 5:0 (2:0)

Bramki: Rensenbrink — 3 (28, 58 i 86 min.), Rijsbergen (13 min.) i Neeskens z karnego (80 min.).

Mecz w Rotterdamie był 106 pojedynkiem piłkarzy Holandii i Belgii. Rewanżowe spotkanie rozegrane zostanie 22 maja w Brukseli.

Wisłoka — Zagłębie Lubin 2:1

W meczu o mistrzostwo II ligi Wisłoka Dębica pokonała Zagłębie Lubin 2:1 (1:0). Bramki dla Wisłoki zdobyli: Koczot w 70 min., 42 i Mlynarczyk w 88 z wcześniej otrzymał złotą kartkę dla Zagłębia — Koneczny w 65 min. Sędziował p. Gawlik z Katowic.

Było to brzydkie widowisko piłkarskie. Goście grali bowiem bardzo ostro, a nawet brutalnie. W 40 min. groźnej kontuzji doznał

Nykielec z Wisłoki, którego ze zranieniem nosom odwieziono do szpitala. Stoper goście Kleń usiadł został z boiska w 70 min., 42 i Mlynarczyk w 88 z wcześniej otrzymał złotą kartkę dla Zagłębia — Koneczny w 65 min. Sędziował p. Gawlik z Katowic.

Było to brzydkie widowisko piłkarskie. Goście grali bowiem bardzo ostro, a nawet brutalnie. W 40 min. groźnej kontuzji doznał

Fragment wczorajszego meczu czolowych zespołów kl. okręgowych Garbarnia — Unia Tarnów. Napastnik Garbarni — Piłarski (nr 9) w walce o piłkę z bramkarzem Unii Tarnów.

Fot. W. KLAG

II liga — gr. pld.

BKS Bielsko	23 39 45—5
GKS Katowice	23 34 34—11
Moto Jelcz	23 25 22—22
Wisłoka	23 25 20—25
Malapanew	23 24 26—20
Star	23 24 24—20
Urania	23 22 17—20
Sialowa Wola	23 21 25—20
GKS Katowice	23 21 25—20
Moto Jelcz	23 19 21—28
Gwardia W-wa	23 19 21—28
Słarka	23 19 19—26
AKS Nivka	23 18 13—23
Sparta Z.	23 17 21—30
Korona	23 17 18—39
Zagłębie Lubin	23 17 18—39

II liga — gr. pln.

Avia Świdnik	23 34 40—12
RKS Ursus	23 34 31—16
Lechia Gdańsk	23 29 35—21
Motor	23 28 26—11
Gwardia Kosz.	23 24 25—27
Polonia Bdg.	23 24 17—26
Olimpia	23 23 19—17
8. Baityk	23 23 21—21
9. Ursus	23 22 24—22
Zagłębie Wlb.	23 21 25—20
Stal Stocznia	23 21 23—39
Jagiellonia	23 20 28—30
Zawisza	23 19 19—26
14. Avia Sw.	23 19 18—30
Polonia W-wa	23 17 21—20
Dąb Dębno	23 9 12—46

Doły Lotek

I los.: 12, 21, 22, 23, 35, 46, dodatk. 1.

II los.: 12, 17, 25, 27, 31, 34, Końc. band. 826254.

Lajkonik

I los.: 29, 26, 12, 18, 9, dod. 36.

II los.: 26, 43, 17, 5, 14, dod. 37.

KL. OKR. KR. — GR. I

Hutnik Kraków	20 32 62—15
Chelmek	20 29 28—13
Fablok Chranzów	20 27 35—12
Boleslaw Bukowo	20 25 35—23
Sandecja	20 24 38—22
Górnik L.	20 19 29—28
Wisla Ib	20 17 29—29
Wawel	20 17 19—23
Chelmek	20 17 29—29
Fablok	20 16 21—24
Blekitni	20 15 20—44
Olksz	20 14 15—43
Skawinka	20 11 23—41
Górnik Brz.	20 11 14—43

KL. OKR. KR. — GR. II

Garbarnia Kraków	20 32 46—10
Unia Tarnów	20 32 46—11
GKS Jaworzno	20 30 43—8
Prokocim	20 30 36—19
Tarnovia	20 25 32—18
Unia Osw.	20 20 28—27
Górnik Ś.	20 19 24—25
Czarni	20 17 19—25
Borek	20 17 25—47
Hejnat	20 15 15—23
Orzeł	20 13 16—36
Koszarawa	20 12 14—38
Kalwarianka	20 10 10—35
Metal W. G.	20 9 14—46

KL. OKR. RZESZÓW

Polonia Przemyśl	17 23 28—9
Wola I i, Resovia	17 21 14—5
MZKS Jasio	17 20 18—10
Stal Sanok	17 20 18—12
Glinik	18 20 12—16
Chemik	18 20 21—16
Stal N. Dęba	17 19 19—12
Karpaty	18 19 20—18
Siarka II	18 19 16—23
Walter	17 18 14—16
Polonia	17 15 19—26
Polna	17 14 10—19
Stal II Mielec	18 14 13—23
Stal Gorzyce	18 13 7—13
Stal II St. Wola	18 11 8—21

Adam Ogorzałek

Iskry spod łyżew

Przy śniadaniu w hotelowej restauracji red. Janusz Litwin z „Panoramy” zaszotał, że wygramy z drużyną radziecką. Kola Nowikow

z „Izwestii” w odpowiedzi życzył nam zwycięskiego. W ciągu dnia przychłonęły nas inne sprawy, ważniejsze, te, dla których

W Monachium odbyło się losowanie tegorocznych mistrzostw Europy w koszykówce kobiet. Turniej zostanie rozegrany w dniach 20—29 maja w Frantji.